Nr. 246 Kraków, 28 Października — Niedziela. Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Listopad . . . . zł. 2·50
Od 1go Listopada do końca Grudnia „ 5.—

☛ Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 27 października.

Zerwanie układów o traktat handlowo-celny między Austro-Węgrami a państwem Niemieckiem jest wypadkiem podwójnej doniosłości. Działały tu polityczne i ekonomiczne powody, dwojakie też pociągnie ten wypadek za sobą następstwa.

Po długich rokowaniach, naradach i zwłokach, zerwanie układów wyszło od rządu niemieckiego. Nowy to dowód, że nawet pod względem ekonomicznym zjednoczone państwo Niemieckie nie ziściło tego, co po niem oczekiwano: stanowczej inicyatywy, śmiałego działania, wprowadzania w życie nowych idei, które z katedr profesorskich przechodziły w Niemczech do trybun parlamentarnych, lecz o tyle tylko znachodzą przystęp u rządu, o ile dają się użyć za doraźny środek dla celów politycznych. Nie brak w Niemczech uczonych i postępowych szkół ekonomistów, rozwijających teorye wolności handlowej i snujących plany zjednoczenia ekonomicznego wszystkich państw i narodów, oczywiście pod przewodem niemieckim. Lecz to tylko teorya, w praktyce natomiast okazało się, że rząd niemiecki nie kieruje się żadną zasadą, nie myśli iść za przykładem Anglii i Francyi, która za czasów Napoleońskich śmiało wywiesiła sztandar wolności handlowej; nie stawia także innego ogólnego systematu, ale stosunki handlowe z taką chce unormować ostrożnością, aby zabezpieczyć się od groźnej dla siebie konkurencyi. Jednym z powodów zerwania układów miał być wzgląd, aby traktat handlowy z Francyą przyszedł pierwej do skutku niż z Austryą. Twardsze bowiem warunki chcianoby nałożyć Francyi, której współzawodnictwo zawsze jest najbardziej groźnem. Nie chciano Francyi przyznać tych prerogatyw, jakich zwykły używać wzajemnie państwa związane z sobą traktatem; zgoła, gabinet berliński pragnie nałożyć warunki Francyi, a trzymać w szachu Austryę. Znów więc polityczne względy przeważają nad kwestyą ekonomiczną, której też innym razem kilka uwag poświęcimy. Jaki cel polityczny miał gabinet berliński przewlekając układy handlowe przeszło przez pół roku, równocześnie, gdy się toczyły rokowania o rewizyę ugody między Przed- i Zalitawią, oraz w zerwaniu tych układów, w chwili, kiedy traktat stawał się naglącym dla rozwikłania wewnętrznych zawikłań, aż nadto jest widocznem. Rząd niemiecki przed jedenastu laty popchnął Austryę do dualizmu, w tej formie bowiem upatrywał po kampanii 1866 r. rękojmię, że Austrya rozdwojona nie podźwignie się prędko jako potęga polityczna. Przez cały okres dziesięcioletni gabinet berliński okazywał się podobnie zwolennikiem dualizmu, jak dziś z tych samych powodów popiera we Francyi formę republikańską rządu. Okrom celu osłabienia organizmu monarchii i ubezwładnienia jej do działania zewnętrznego, skłaniały go do popierania dualizmu sympatye i antypatye plemienne. Chodziło bowiem Niemcom o to, aby w Austryi uprzywilejować obok swych współplemieńców, także żywioł madiarski uciekający się pod protekcyę Berlina, a stanowiący wyborną zaporę niedopuszczającą, aby monarchia rakuska stała się ogniskiem i przystanią dla ludów słowiańskich. Zdawałoby się na pozór sprzecznością, że ten sam wpływ, który się tak dzielnie przyczynił przed dziesięcioma laty do ukonstytuowania dualizmu, który następnie występował zawsze, ilekroć systemowi dualistycznemu zdawały się zagrażać próby i dążenia ugodowe z innemi krajami, (przypomnimy tylko upadek gabinetu Hohenwarta), że ten sam wpływ, tak wówczas silnie popierający dualizm, dziś zdaje się dopomagać do zachwiania tej budowy. Rewizya ugody z r. 1867 zatrzymuje się dziś na przeszkodach ze strony gabinetu berlińskiego. Ułożenie taryfy celnej, na którą by się zgodzono i w Wiedniu i w Peszcie bez traktatu celnego z Niemcami staje się szkopułem, o który cała rozbić się może ugoda, z takim mozołem przez półtora roku przygotowana. Rozbić się może ugoda, ale się nie rozbije jeszcze dualizm, rachują na to w Berlinie; może on tylko przejść w nową fazę sporów, zawikłań, waśni i prowizoryów.

Jeśli po zwycięztwach 1866 r. Niemcy przyczyniły się do rozdwojenia monarchii dla jej osłabienia, dziś kiedy militarnie, finansowo, ekonomicznie i politycznie Austrya podźwignęła się z klęsk i okazuje widoczny postęp, trzeba ją skrępować wewnątrz, przedłużyć jej proces organizacyjny, przeciwstawić interesa różnych krajów, aby ją odrywać od czynnego wystąpienia na zewnątrz, aby nią kierować do woli i uniemożebnić samodzielną politykę.

Traktat handlowy przedstawił się jako wyborne narzędzie, którem też mistrzowsko obracał kanclerz niemiecki. Od wybuchu kwestyi wschodniej, przez cały czas trwania wojny narzędzie to służyło za hamulec, aby ugoda nie przyszła do skutku. Związek jaki zachodził w układach między Wiedniem a Berlinem, a Wiedniem i Pesztem stanowił bodaj już ostatni węzeł zawisłości Austryi od Niemiec. Dziś zerwano ten węzeł, ale na to tylko, aby powiększyć jeszcze chaos i znów na dłuższy czas zatrudnić sąsiada domowemi sprawami.

Wbrew zamiarom wywierania ciągłej przewagi i szachowania monarchii, kto wie, czy trudności stawiane przez Niemcy nie obrócą się na korzyść Austryi. Budżet przedłożony przez ministeryum już okazał, jak stanowisko neutralne monarchii, któremu zagrażały dążenia różnych stronnictw i wpływy różnych czynników, stał się korzystnym dla finansów państwa. Politycznie korzyści tu są może większe, bo większe były niebezpieczeństwa czynnego wmięszania się w wypadki wschodnie. Miasto przeto osłabić, wzmocniła się Austrya trzymana na wodzy przez podwójne targi i układy z Węgrami o ugodę, z Niemcami o traktat. Jeśli ugoda rozchwieje się, jak się zerwały układy o traktat, kto wie, czy nie znajdzie się droga wyjścia z dualizmu. Jeśli to przypuszczenie jest dziś może jeszcze za śmiałe, w każdym razie zerwanie układów z Berlinem może wyzwolić sprawę ugody z pod wpływu Niemiec. Potrzeba tylko, aby stronnictwa dbałe o niezależność państwa starały się poprzeć ustanowienie taryfy samoistnej bez względu na traktat. Targ potrwa jeszcze czas jakiś z sejmem i gabinetem peszteńskim, jeśli jednak zakończy się rozjemstwem, rząd niemiecki nie będzie już miał w ręku tej nici, którą dotąd wstrzymywał wewnętrzną reorganizacyę państwa.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 26 października.

□ Byłoby błędnem mniemaniem, że w polityce austryackiej nie istnieją już wcale pewne prądy i dążenia, które na początku wypadków wschodnich dość wyraźnie się objawiły. Podobne mniemanie narażać by mogło na niespodzianki. Owe dążenia mogą, wedle okoliczności, przybierać inne formy, ale istnieją. Mniemam, że obecnie nikt w Austryi a najmniej rząd nie myśli o prostej i bezpośredniej anneksyi Serbii, ale nie pomylę się, że widokom polityki austryackiej mogłoby odpowiadać obsadzenie jednego z arcyksiążąt na tronie serbskim. W takim wypadku Austrya widziała by dopełnienie dzieła w przyłączeniu Bośni do Serbii, coby poniekąd w odmiennej formie załatwiło słynną kwestyę *Hinterlandu*. Że w stronę tej kombinacyi zawsze uwaga jest zwróconą, ręczyć mogę, a że w tę stronę ks. Bismark zwraca wciąż uwagę Austryi, jest rzeczą pewną. Hr. Andrassy, jak już kilkakrotnie miałem sposobności nadmienić, nie prowadzi wcale polityki wyłącznie węgierskiej, lecz politykę austryacko-węgierską. Polityka ta nie całkiem odpowiada zapatrywaniom węgierskim, lecz Węgrzy są w wysokim stopniu przezorni mają poczucie własnego interesu, które zwykle górnje u nich nad namiętnością; popierają też szczerze hr. Andrassego, aczkolwiek nie dogadza on wszyskim ich dążnościom, a popierają go, gdyż wiedzą, że na jego miejsce, przyszedłby nie wątpliwie mąż stanu przedstawiający politykę jeszcze mniej zgodną z ich dążeniami, z ich kierunkiem i z ich interesami; popierają go nareszcie przez dumę narodową, bo schlebia im, że Węgier zajmuje tak wysokie stanowisko w tak ważnej chwili. Hr. Andrassy w ściślejszych zaś teraz zostaje stosunkach z ks. Bismarkiem, niż kiedykolwiek i jest rzeczą niewątpliwą, że kanclerz niemiecki może na niego najzupełniej liczyć. Kanclerz zaś potężniejszym jest niż kiedykolwiek nietylko w Berlinie ale i w Europie. Z tego już można na pewne wnosić, że przymierze trójcesarskie nic nie straciło ze swej pierwotnej natury, że pozostało tak co do treści jak co do formy tem samem i że nic wpłynąć nie zdołało na zmienienie istoty tego związku. Ważne tylko pytanie, jaką od początku była ta jego istota? Tutaj silne sympatye sfer dworskich dla dynastyi Romanowów nic a nic nie osłabły; osobiste uczucia cesarza Franciszka Józefa dla cesarza Aleksandra pozostały te same. Jest więc zawsze bardzo silny prąd usiłujący skierować politykę austryacką w stronę przymierza rosyjskiego i wspólnego rozwiązania sprawy wschodniej. O przymierzu austryacko-angielsko francuskiem nikt na prawdę myśleć nie może pomimo odnawiających się w tym kierunku od czasu do czasu usiłowań. Niepewność wewnętrznych stosunków francuskich, jest pod tym względem ważnym ujemnym czynnikiem, ale te wpływy w Austyi, które przeciwne są wszelkiemu starciu się z Rosyą, przeważającym są powodem. Do tych wpływów należy zaliczyć sfery wojskowe, które złożone w bardzo znacznej części z żywiołu słowiańskiego, wszelkiemi siłami oparłyby się wystąpieniu za Turcyą przeciw Rosyi. Nareszcie nie ulega wątpliwości, że Włosi są bardziej niż kiedykolwiek ruchliwi i koniecznie ubiegają się za materalnym nabytkiem mianowicie chcieliby z tych wypadków skorzystać, aby przywłaszczyć sobie część brzegów Adriatyku.

Miałem sposobność rozmawiania, z osobą obeznaną dokładnie z stosunkami na Wschodzie; zaręczyła mi ona, że nie należy się łudzić, aby wpływ Rosyi między południowymi Słowianami osłabł znacznie; zmalał on chwilowo w skutku niepowodzeń, ale mimo tego, jest zawsze najznaczniejszym ze wszystkich tam wpływów, a bezpośrednio po powodzeniach wzrósłby znowu niesłychanie i niewątpliwie tak, iż wszelka z nim konkurencya stałaby się niemożliwą.

Serbia w tym roku nie wyruszy w pole, bo nie jest dostatecznie przygotowaną, a szczególniej brak jej broni; niebawem jednak Rosyanie dostarczą jej znaczną ilość *chassepots* (40 000) i nie ulega wątpliwości, że Serbia zdecydowaną jest rozpocząć wojnę na wiosnę. Kraj, który zdawał się być zniszczony w zeszłym roku, prędko przyszedł do siebie; jest to kraj przeważnie rolniczy, a dobry urodzaj tegoroczny wystarczył, aby przywrócić równowagę ekonomiczną. Nie ma tam szlachty są przeważnie chłopi, którzy nie tak łatwo popadają w ruinę jak wyższe warstwy. Osoba, która mi udzieliła tych szczegółów, a miała sposobność przypatrzenia się stosunkom ekonomicznym w Królestwie Polskiem po r. 1863 twierdzi, że w porównaniu Serbia dziś już jest w kwitnącym stanie, że kto chce widzieć prawdziwą ruinę, nie w Serbii ją znajdzie ale w Królestwie Polskiem.

Co się tyczy sfer rosyjskich, w tych zawsze dostrzedz można różnorodne prądy. Obecnie odcień jenerała Fadiejewa potępia i krytykuje ostro cały sposób prowadzenia wojny i sprawy wschodniej, a ten jenerał, który dość długo bawił w Belgradzie, uważa jako wielki błąd, iż nie powołano na naczelnego wodza ks. Baryatyńskiego i przypisuje to pominięcie go wpływom ministra wojny Milutyna i jego stronnictwa. Przy głównej kwaterze znajduje się nie feldmarszałek Baryatyński, jak to mylnie niektóre doniosły dzienniki, ale brat jego, któremu powierzono nadzór nad szpitalami. Zapewniano mnie, że wieści o niełasce ks. Czerkawskiego zą bezpodstawy a może umyślnie tylko rozpuszczone z Górnego Studina i Bukaresztu, aby niestraszyć Europy widmem panslawizmu. Tymczasem Cesarz ma codziennie zwiedzać szpitale w towarzystwie ks. Czerkawskiego, a nawet są złowrogie przepowiednie, iż po wojnie, tak nazwany gubernator Bułgaryi *in partibus*, obejmie wyską w państwie posadę; czego ani Rosyi ani szczególniej Polakom życzyć nie należy. Pewną jest zaś niełaska jen. Ignatiewa. Stanowisko polityczne ks. Gorczakowa ma być stanowczo żadne; zostaje on na miejscu jedynie w skutku osobistego stanowiska; Cesarz nie chce go upokorzyć i chciałby mu na zakończenie zawodu dać możność położenia swojego nazwiska na traktacie pokoju; po czem niewątpliwie usunie się, a zastąpiłby go podobno p. Wałujew a może hr. Szuwałow. Nienawiść do Austryi wzrasta szczególniej w pewnych sferach urzędniczych i wojskowych, w dworskich spokojniej zapatrują się na rzeczy.

Śmierć ks. Leuchtenbergskiego na polu bitwy, jest rzecz dziwna do powiedzenia, pomyślnym dla dynastyi wypadkiem, gdyż podniesie jej urok wewnątrz, dając dowód, że rodzina cesarska na prawdę dzieli niebezpieczeństwa armii. Cesarzowa wysłała W. Ks. Pawła, aby nakłonił Cesarza do powrotu, lecz Car odmówił i pozostaje przy armii.

Zapewniają, że wogóle przegrane lepszy wywarły wpływ na armię rosyjską, niż wygrane na turecką; pod tym względem, nadchodzące tu wiadomości przedstawiają położenie Turków jako niekorzystne; czuć się daje wycieńczenie i znużenie, a wiadomości o przegranej w Azyi Muhtara, bardzo zły wywarły wpływ w świecie tureckim i w armii. Rosyanie przeciwnie czują, że nie pozostaje im nic jak zwyciężyć, jeżeli nie chcą całkiem abdykować i czynią, a jak zapewniają czynić będą, wszelkie wysilenia, aby pokonać przeciwnika. Chcąc we wszystkiem naśladować wojnę niemiecko-francuską, urządzili oni już pocztę gołębią, a obecnie weszli w układy o zaprowadzenie służby balonowej; środki te przydać się mogą przy oblężeniu fortec.

Mogę was zapewnić, że pomimo znanych usiłowań, sekret jenerała Uchatiusa pozostał jego wyłącznym sekretem i jest tej natury, że go wykraść nie podobna.

Wiedeń 26 października.

(297-me posiedzenie Izby deputowanych).

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o godzinie 11ej min. 25.

Między petycyami jest jedna z Galicyi, mianowicie gminy miasta Sanoka o utworzenie gimnazyum ośmioklasowego.

Przed przystąpieniem Izby do porządku dziennego zabiera głos dep. Gomperz, wnosząc, aby dziś przedsięwzięto pierwsze czytanie ustawy finansowej i budżetu na r. 1878 i aby przekazano je komisyi budżetowej — co też Izba uchwala.

Na porządku dziennym rugi wyborcze. Bez dyskusyi uznano za ważne wybory depp. Terlagi, Consolatego, Cianiego, Bertoliniego, Hipolitego, Negrellego i Gentiliniego.

Następnie wybór jednego członka do tyrolskiej komisyi gruntowo-podatkowej w miejsce Marchettego. Wybrano dep. Makowitza.

Idzie nakoniec drugie czytanie uchwalonej przez Izbę wyższą ustawy o wywłaszczaniu gruntów pod drogi żelazne.

Izba wyższa, jak wiadomo, uchwaliła tę ustawę z pewnemi zmianami poczynionemi w projekcie rządowym. W imieniu komisyi Izby deputowanych wnosi dep. Poche: ze względu na to, że projekt z zmianami poczynionemi przez Izbę wyższą zdolen usunąć wadliwości panujące przy wywłaszczeniu gruntów pod drogi żelazne, uchwalić projekt w temże brzmieniu.

W dyskusyi ogólnej zabiera głos pierwszy dep. Kozłowski: W wykonaniu dawnych uchwał Izby co do spraw kolejowych, nastała stagnacya, której pewnie sam minister handlu nie zaprzeczy. Pragnąłbym, żeby mógł zaprzeczyć, pragnąłbym tego w interesie własnego kraju, bo w takim razie wedle starszeństwa uchwał powinnyby doczekać się nakoniec wykonania te, które odnoszą się do Galicyi. Tej iluzyi jednak się nie oddaję. Przechodząc do projektu niniejszego, ubolewam, że nie wypadł w duchu więcej ogólnym, że mianowicie odnosi się tylko do gruntów pod drogi żelazne. Ale ponieważ już ustawa taka jest w Izbie, więc o niej tylko słów kilka wypowiem. Alež nie widzę w niej zasad powszechnie w ustawodawstwie zagranicznem uznanych. Tak n. p. co do postępowania ekspropryacyjnego przyjęto tu zasady nawet wręcz sprzeczne z powszechnie przyjętemi; wywłaszczający jest w niewątpliwej korzyści przed wywłaszczonym, jest w posiadaniu krzywdzącego przywileju. Po drugie, co do wysłuchania osób interesowanych, nie wszystkich ustawa uwzględnia, dopuszczając do tego tylko samego właściciela gruntu. A wszakże są inne jeszcze osoby interesowane, że wymienię tylko dzierżawcę. Możnaby tej wadliwości ustawy zaradzić bardzo łatwo, gdyby nie pragnęła być orginalną, lecz gdyby przyjęto zasady n. p. francuskie; t. j. gdyby dzierżawcy dano prawo trzymać się wywłaszczającego, a nie właściciela. Po trzecie, co do kompetencyi sądu, ustawa naznacza sądy powiatowe. Biedny ten sędzia powiatowy! Tyle już rozlicznych spraw ciąży na jego głowie, u nas w Galicyi przybyły mu świeże ustawy o lichwie i pijaństwie, a wciąż nowe rzeczy zwalają się na jego barki; ustawa niniejsza zwala nań sprawy wynikające z wywłaszczenia setek parcel. Ale pominąwszy to obarczenie sądów powiatowych — pomyślcież panowie, jakie będą ztąd skutki, gdy n. p. tam, gdzie na przestrzeni 4 mil są cztery sądy, każdy sędzia inaczej orzecze: jeden przyzna wywłaszczonemu 500, drugi 200 złr. za równy obszar równego gruntu. Czyż to nie podkopie powagi sądów. Oświadczam się przeto za przekazaniem spraw ekspropryacyjnych sądom kolegialnym. Tyle ze stanowiska wywłaszczonego. A teraz ze stanowiska przedsiębiorstw kolejowych mniemałbym, że skoro już poświęcono interes właściciela gruntu, należałoby przynajmniej przedsiębiorstwu kolejowemu dać sposobność do szybkiego budowania; ale ustawa tego nie daje. Znawca tych rzeczy p. Angelo Kub powiada, że ekspropryacya potrwa 5 miesięcy, i uważa już ten czas za szkodliwy dla kolei; ja zaś nie sądzę, iżby którakolwiek sprawa ekspropryacyjna wedle ustawy niniejszej mogła się skończyć w 5 miesiącach. Pytam tedy: *cui bono* ta ustawa? Ani wywłaszczonemu ani przedsiębiorstwu kolejowemu. Wnoszę tedy:

„Odesłać projekt do komisyi z poleceniem przeobrażenia go na zasadach następujących:

1) Jako wywłaszczonych uważać należy prócz właściciela te także osoby, które mają na gruncie prawa serwitutowe lub utrzymania. Osoby te należy zapozwać do sądowego ustanowienia wynagrodzenia. Wynagrodzenie ich trzeba obliczyć i wypłacić osobno, a do właściciela nikt nie będzie miał żadnej z tej okoliczności pretensyi.

2) Wywłaszczenie staje się obowiązującem z dniem prawomocności wyroku sądowego.

3) Wywłaszczającemu służy prawo wnieść po prawomocności wyroku o tradowanie przedmiotu, które nastąpić powinna za złożeniem pewnej kaucyi ku zabezpieczeniu praw innych.

4) W sprawach sądowego ustanowienia wynagrodzenia orzekać będą sądy kolegialne, w których okręgu położony jest przedmiot wywłaszczony, a sądowe prace wstępne dziać się będą przez delegowanych tychże sądów“.

Dep. Dr Roser ubolewa, że wbrew ustawie francuskiej niemal całe postępowanie ekspropryacyjne oddane jest w ręce władz politycznych zamiast sądowych, chociaż władze polityczne zawsze więcej stać będą po stronie przedsiębiorstwa kolejowego, niż wywłaszczonego właściciela. Dość tu już surowa konieczność, że znajduje tu zastosowanie zasada: *salus reipublicae suprema lex esto;* więc należałoby przynajmniej jaknajwięcej uwzględniać tego, który musi wyrzec się drogiej ojcowizny lub nabytku znojem okupionego.

Dep. Lienbacher zarzuca nasamprzód rządowi, że mimo widocznych niedostatków w sprawach ekspropryacyjnych, które mówca wyliczył w przemówieniu dawniejszem, rząd nic zgoła nie uczynił w drodze administracyjnej na rzecz żalących się o krzywdy właścicieli gruntów. Natomiast wnosi oto ustawę, która już dla tego nie zaleca się do dyskusyi, że nie jest powszechną, która atoli i tak jeszcze pełna jest wadliwości, jak się zdaje, tendencyjnych. W §. 1szym bowiem jest mowa o *„Gemeinnützigkeit“* a nie o *„allgemeines Bestes“* — w czem mówca dopatruje się wielkiej różnicy, bo tamten wyraz jest tak elastyczny, że gdyby o inne także sprawy chodziło, a nie o koleje, lada przemysłowiec mógłby żądać wywłaszczenia gruntu pod swój zakład. Mowca w dalszym wywodzie krytykuje szczegóły ustawy jak n. p. że ustawa mówi o *„Eisenbahnbauunternehmung“* a nie *„Eisenbahnunternehmung“* — w czem także wielka różnica. Żali się mowca, że sądy mają być związane orzeczeniami władz politycznych, że wypłata nierychło nastąpi itp. Ponieważ wszystkich tych wadliwości w dyskusyi szczegółowej naprawić nie można, przeto wnosi mowca o odesłanie projektu do komisyi z poleceniem przeobrażenia na zasadach wskazanych przezeń w pięciu punktach.

Po przemówieniu dep. Hönigsmanna za projektem jako bardzo nagłym z powodu szykan, które właściciele gruntów wyprawiają przedsiębiorstwom kolejowym, — minister handlu Chlumecki broni projektu jako zapobiegającego niesłychanym spekulacyom właścicieli gruntów z okoliczności budowania dróg żelaznych, ale też jako czyniącego zadość słusznym żądaniom ich wobec przedsiębiorstw kolejowych. — Minister sprawiedliwości zaś Glaser porównywa wniosek p. Kozłowskiego z wnioskiem p. Lienbachera, które to porównanie wypada bezwarunkowo na korzyść wniosku p. Kozłowskiego; a wykazawszy bezzasadność wywodów p. Lienbachera (n. p. że wyrazu *Eisenbahnbauunternehmung* wcale nie ma w ustawie), sprzeciwia się także wnioskowi p. Kozłowskiego, z którego niejedno dobre będzie można uwzględnić w dyskusyi szczegółowej bez odsyłania projektu do komisyi.

Tu przerwano obrady.

Odczytano nakoniec dwie interpelacye. Jedna, dep. Oberleithnera do całego rządu, wniesiona w imieniu zwolenników ugody z Węgrami, brzmi jak następuje:

„Zważywszy, że wedle wiarogodnych doniesień dziennikarskich rokowania z rządem cesarsko-niemieckim w sprawie odnowienia traktatu handlowo-celnego podobno się rozbiły; zważywszy, że rząd w odpowiedzi na interpelacyę pp. bar. Eichhoffa i towarzyszy na 150tem posiedzeniu Izby oświadczył, iż będzie mógł wnieść projekt nowej taryfy celnej wtedy dopiero, gdy „stanie umowa z Niemcami i Francyą co do podstaw nowego traktatu handlowo-celnego, jakich niezbędnie potrzeba dla ciągłego rozwoju dawnych a rozlicznych wzajemnych stosunków handlowych“; zważywszy dalej, że ustawa stosunku handlowego, istniejącego już od lat 25, samo w sobie już, a szczególniej ze względu na krótki czas aż do upłynienia traktatu, jest wypadkiem, który nie może obyć się bez doniosłych skutków w dziedzinie ekonomicznego życia monarchii, — niżej podpisani zapytują wysoki rząd:

1) ażali prawda, że zerwano rokowania z Niemcami w sprawie zawarcia traktatu handlowo-celnego? — a jeżeli prawda —

2) z jakich to stało się przyczyn? — nakoniec —

3) jakich rząd myśli się chwycić sposobów, by zapobiedz niekorzyściom ekonomicznym, które mogą wyniknąć dla ogółu z przeszkód w dawnych stosunkach handlowych, a szczególniej aby zapobiedz lub złagodzić wstrząśnienia, które zagrażają licznym gałęziom przemysłu z okoliczności niedalekiego upłynienia czasu traktatu?“

Druga interpelacya, bar. Zschocka do całego rządu, mówi o przytrzymanych w przewozie do Rumunii przez władze węgierskie szynach do dróg żelaznych, nazywa postępek ten samowolą rządu węgierskiego i zapytuje: czy rząd wiedeński myśli uczynić co potrzeba, aby przytrzymane szyny dostały się na miejsce przeznaczenia i aby rząd węgierski nie dopuszczał się w przyszłości podobnych aktów samowoli, szkodliwych przemysłowi austryackiemu.

Koniec posiedzenia o godz. 3ej. — Następne we wtorek. Porządek dzienny: 1) ciąg dalszy obrad o wywłaszczeniu gruntów pod drogi żelazne; 2) ewentualne obrady nad ustawą o taryfach dla przewozu towarów na drogach żelaznych.

N. Pan udzielił X. Karolowi Mosingowi, infułatowi i proboszczowi kapituły metropol. *rit. lat.* we Lwowie krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa, uznając jego długoletnią i pełną zasługi działalność.

Wiedeń 26 października, Wydział ugodowy Izby deputowanych w Radzie państwa ukończywszy obrady nad statutem bankowym obradował wczoraj nad ustawą wstępną. Przyjęto ją według wniosku rządowego ze zmianą tylko art. 4, który na wniosek dep. Schaupa uchwalono w tej osnowie: „Termin prawomocności niniejszéj ustawy postanowi osobna ustawa.“ Przyjęcie tego wniosku miało na celu, aby przeszkodzić temu, iżby jakiekolwiek przedłożenie ugodowe osobno przyszło do skutku, lecz aby wszystkie razem przedłożone zostały do sankcyi, pomimo, iż w Izbie częściowo będą traktowane, bez ogólnéj dyskusyi nad całością ugody, co właśnie przeprowadzić będzie można przy uchwalaniu owéj osobnéj ustawy. W dyskusyi nad tym przedmiotem zabierał głos także dep. Dr Dunajewski, oświadczając się za wnioskiem dep. Schaupa. Wniosek podkomitetu był, ażeby projekta ugodowe przedłożyć Izbie dopiero po opracowaniu wszystkich sprawozdań. Lecz wniosek ten upadł 23 głosami przeciw 15.

— Na zebraniu stronnictwa liberalnego w Peszcie wystosował dep. Falk następujące zapytanie do rządu: W wydziale ugodowym Izby deputowanych austryackiej Rady państwa oświadczył wczoraj (24go b. m.) minister skarbu, że rząd ciągle bronił zapatrywania, iż Węgrzy powinni brać udział w spłacie długu 80 milionowego; jakoż osiągnął to, iż Węgrzy zobowiązanie to uznali w zasadzie, atoli z tym dodatkiem, że temu zobowiązaniu się stało już zadość przez przyjęcie w art. XV ugody z r. 1867 pewnéj kwoty tego długu. Otóż mówca mniema, że to oświadczenie austryackiego ministra skarbu może tylko na omyłce polegać, albowiem uznanie takiego zobowiązania sprzeciwiałoby się naprzód § 53 art. XII ugody z r. 1867, według którego długi zaciągnięte bez legalnego zezwolenia kraju, nie mogę prawnie ciążyć na Węgrach, a powtóre takie zasadnicze uznanie sprzeciwiałoby się także projektowi ustawy o długu 80-milionowym, w którym powiedziano, że nawet w razie, gdyby sąd polubowny orzekł, że dług 80-milionowy nie jest objęty art. XV ugody z r. 1867, Węgry i tak nie mogłyby wziąć udziału w spłacie tego długu w skutek zobowiązania legalnego, lecz tylko ze stanowiska słuszności. Dla tego mówca zapytuje prezesa gabinetu, jakie stanowisko zajmuje rząd w téj sprawie?

P. Tisza odpowiedział, że rzeczywiście ze strony austryackiéj obstawano za tem, że Węgrzy powinni brać udział w spłacie tego długu, atoli zapatrywanie rządu węgierskiego wyrażone jest w pro-

jekcie ustawy o długu 80-milionowym, który mówi, że w téj sprawie znaleść mają zastosowanie ściśle te same punkta widzenia, które były decydującemi także przy uchwalaniu art. XV ustawy z r. 1867, oraz, że Węgrzy obstają przy swem zasadniczem stanowisku.

— W skutek rozporządzenia N. Pana dwór austryacki przywdział żałobę po księciu Sergiuszu Leuchtenbergskim, która noszoną będzie przez 10 dni, równocześnie z żałobą po królowéj saskiéj Maryi.

Teatr wojny.

Zanosiło się już od dawna na bój o pozycyę pod Teliszem. Pozycya ta zapewniała stały dowóz do Plewny, zapobiegała blokadzie i sprawiała, że Osman basza, nawet wrazie wyparcia z obecnie zajmowanych stanowisk, nie potrzebował uskuteczniać dalekiego odwrotu i oddalać się od komunikacyi rosyjskich, którym zagraża, ale, opierając się o Telisz, zająć nową pozycyę nad Iskierem. Widocznem więc było, że dopóki Rosya nie znajdzie sił na opanowanie drogi Zofijskiej między Iskierem a Widem, wszelkie usiłowania rosyjskie pod Plewną będą tylko bezowocnym przelewem krwi. Wrazie nieudania się szturmu klęska Rosyan byłaby stanowczą, wyparcie zaś Osmana ze stanowisk Plewny nie przyniosłoby żadnych strategicznych rezultatów. Bój więc o Telisz musiał nastąpić, gotowały się też do niego wojska tureckie. Jak już donosiliśmy, kolumna Szefketa baszy miała wzróść do znacznych sił przez dodanie do niej 30tu batalionów nadchodzących z Niżu i miała opanować stanowczo drogę Zofijską. Tymczasem stał na jej straży pod Teliszem Awsi basza w obwarowaniach, nad któremi pracowano usilnie, które jednak dotąd zupełnie wykończonemi być nie mogły.

Rosyanie czuli się tak upokorzeni, niemożnością zapobieżenia ciągle uskuteczniającemu się dowozowi żywności i amunicyi do Plewny, mimo że Kryłów i Łaskorew zadanie to spełniać mieli, że wcale przyznać publicznie nie chcieli faktu uskuteczniania się tych dowozów i wszystkie ich raporta brzmiały tak, jakby okolica między Iskrem a Widem była w ich ręku. Teraz dopiero pokazało się, że na zyskanie jej potrzeba było zaciętego boju. Pokazało się też, że tego uskutecznić wcale nie mógł dawny korpus Kryłowa z mieszanej broni złożony, chociaż Gurko objął nad nim dowództwo, ale że na to potrzeba było pomocy 1½ dywizyi gwardyi, która dopiero 17go na placu boju stanąć mogła. Siły rosyjskie były cztery razy większe od tureckich, bój był zacięty, straty rosyjskie musiały więc być niezmierne. Sami Rosyanie przyznają się do wielkiego ich ogromu, ich liczba jednak „nie znaną" była w Paradymie. Bądź co bądź jednak Rosyanie ubiegli Turków; nim się nowe wojska Szefketa sformowały, zgromadzili oni dostateczne siły do przeprowadzenia tego ważnego celu.

Do chwili kiedy to piszemy nie wiemy nic więcej jak że bój trwał dziesięć godzin i był bardzo krwawy. Doniesienia są sprzeczne. Obie strony przypisują sobie zwycięstwo. Szczegół wzięcia Awsi baszy do niewoli zdaje się dowodzić, że ostatecznie zwycięstwo zostało w ręku Rosyan, którzy około 30 000 wojska i 80 armat w bój wprowadzili. Sprawozdania jednak są dotąd do tego stopnia nie pewne, że jedne mówią o uderzeniu na Dubnik, drugie na Telisz.

Szczęśliwszemi dla Turków były dwie bitwy nad nad Łomem, jedna pod Iwan Czyfik nad spławem czarnego Łomu z białym, niedaleko Kadikiej, druga pod Pirgosem. W obu miejscach atakowali Rosyanie w jednym dwunastu, w drugim trzydziestu sześciu batalionami i w obu z wielkiemi stratami odparci zostali.

Z azyatyckiego teatru wojny donosi Muchtar basza, że Rosyanie uderzyli już na jego stanowisko pod Zewinem, ale odparci zostali. Miał to zapewne być jeden z sposobów zapobieżenia połączeniu się wojsk tureckich przez spieszne zniesienie jednego z oddziałów Plan ten jednak nie powiódł się. Kto wie jednak, czy nagły pościg Rosyan nie zmusi Muchtara do szukania połączenia się z Izmailem na drodze, którą ostatni postępuje i cofnięcia się w tym celu bardziej ku Erzerum.

Bukareszt 22 października. (*Pol. Corr.*) Nadeszłe przedwczoraj telegramy z głównej kwatery ks. Karola, o niepomyślnym ataku na redutę Grywicy i poniesieniu znacznych strat zrobiły tu nadzwyczaj przykre wrażenie. Zebrani na naradę u ks. Dimitra Ghiki członkowie partyi konserwatywnej pod wpływem doznanego przerażenia wcale na dyskusyę zdobyć się nie mogli. Przed wszystkiemi doznała wielkiej boleści ks. Elżbieta (żona Karola). Irytacya powszechna zaczęła wzrastać, kiedy nadszedł znaczny transport rannych. Z trwogą dostrzeżono, że wielka ich część ma nogi do tego stopnia odmrożone, że mięso z nich opada. Pochodzi to od pracy w przekopach i stania w ścinającej się od mrozu wodzie. Wszyscy wyrażają nadzieję, że Jan Bratiano pomyśli o lepszem obuwiu nad dotychczasowe sandały i zapobieży, żeby cała armia po skończonej kampanii o krukwiach nie chodziła.

Sistów 25 paźdz. (*Presse*) Dnia 15 b. m. przeszedł jenerał Gurko pod Czyrykowem przez Wid. Aż do 17 połączyły się z nim 1-sza dywizya gwardyi i brygada 3ciej dywizyi gwardyi, tak że cały korpus zebrany w okolicach Telisza wynosił 35,000 ludzi i 80 dział.

Dnia 23 odebrał jenerał Łaskarew, stojący na północnym zachodzie Plewny między Widem a Iskierem, rozkaz ażeby następnego dnia demonstrował przeciwko zachodnio północnym przednim strażom Plewny. W tymże, samym dniu rozpoczęło się ogólne bomardowanie pozycyi Plewny na całej linii, która trwała aż do popołudnia dnia następnego.

Wczoraj przeszedł jenerał Gurko do kroków zaczepnych, posuwając się drogą z Telisza ku Plewnie i natarł na Turków stojących pod Górnym Dubnikiem. Bój trwał przez cały dzień i skończył się, chociaż Turkom przychodziły posiłki, zupełną klęską ostatnich. Po tureckiej stronie dowodził Achmet Hawsi basza, którego Szefket basza na drodze do Plewny zostawił. Hawsi basza, 70 oficerów, 3000 szeregowców, jedna bateryа i trzy szwadrony Czerkiesów dostały się do niewoli rosyjskiej. Straty Gurki są znaczne; obsadził on wyżyny pod Górnym Dubnikiem. Osman basza obsaczony. Wczoraj stoczono też utarczki pod Ruszczukiem i pod Jowan Czyflik.

Pera 25 października (*urzęd.*) Wojska cesarskie odparły zaczepkę Rosyan pod Ruszczukiem. Rosyanie wylądowali na wyspie Lilak i starali się osadzić się na niéj, ale nasi odparli silnie nieprzyjaciela i zdali mu stratę 150 zabitych i 300 rannych. Rosyanie ratowali się ucieczką.

W bitwie pod Jowan Czyflik ponieśli Rosyanie stratę 800 ludzi i wzięliśmy pewną liczbę ich w niewolę, zdobywając nadto dużo broni i amunicyi.

W kierunku ku Orchaniu zaatakowali Rosyanie z wielką natarczywością pozycyę pod Teliszem; zostali jednak odparci i ponieśli stratę 1000 ludzi. Kozacy jednak przerwać zdołali drut telegraficzny.

Wystawa krajowa rolniczo-przemysłowa we Lwowie.

XIII.

W poprzednich kilkunastu artykułach staraliśmy się podać przegląd przedmiotów, które można było oglądać na wystawie lwowskiej. Nie mamy pretensyi do wyroku nieodwołalnego i zapewne znawcy niejedno potrafiliby wytknąć w tem, cośmy powiedzieli, chociaż zawsze staraliśmy się o zasięgnięcie najlepszej rady. Przegląd jak niniejszy nie wystarczy tym co wystawy nie widzieli, ale może dać jakieś wyobrażenie o tem czego widzieć nie mogli. Wystawa udała się, co wszyscy wogóle przyznają, ale skoro skończona i nic jej zaszkodzić nie może, czas wyznać, że powieść się mogła daleko lepiej, gdyby była odroczoną, gdyby jej urządzenie nie przypadło podczas pobliskiej wojny, budzącej nieufność i gniotącej całem brzemieniem prowincye polskie w zaborze rosyjskim. Słyszeliśmy liczne pretensye do zachodniej Galicyi za słaby jej udział i żale tych, którzy nie wzięli udziału w wystawie; wszystko to przecież naturalne, bo nie wszędzie wierzono w powodzenie, nie wszyscy mieli ochotę gotować się i łożyć koszta dla zadania, którego przyjście do skutku tym razem wisiało na włosie, a powodzenie było więcej niż wątpliwe. Powodzenie wystawy było faktem nadzwyczaj pocieszającym tem bardziej, im więcej było niespodziewanem nawet dla tych, którzy się zajmowali jej urządzeniem.

Dziś rzeczy przedstawiają się nieco inaczej, ale bardzo długo obawiano się w samym Lwowie zupełnego *fiasco*, tak iż powodzenie wystawy było dla wszystkich zupełną niespodzianką. Jeszcze w pierwszych kilku dniach po otwarciu wystawy nie umiano sobie zdać sprawy z tego co jest, a potem jeszcze komitet musiał zachęcać rolników do nadsyłania opóźniających się nad miarę okazów.

Powodzenie się wystawy jest objawem nadzwyczaj pocieszającym; gdyby bowiem nie była się powiodła, powstałby w kraju niesmak i rozczarowanie; kiedy teraz zaś wstąpiło nieco ducha w ludzi, ożywiła się nadzieja. Jest to moralny skutek każdego powodzenia; nie trzeba go lekko cenić, chociaż bezpośrednio nic na nim nie można budować. Jestem przecież zdania, że gdyby wystawa była odroczoną, byłoby stało się o wiele lepiej. Najpierw zachodnia Galicya byłaby wzięła znacznie większy udział, i produkcya nasza okazałaby się w całej pełni. Udział większy zachodniej Galicyi jest zaś rzeczą niewątpliwą, gdyż mamy to głębokie przekonanie, że nie jakiś urojony antagonizm, ale wzgląd, że okoliczności polityczne i pieniężne nie sprzyjają wystawie, był istotnym powodem słabego udziału zachodnich stron kraju. Takie uzupełnienie niemal podwojenie wystawy przybytkiem wystawców i przedmiotów z zachodnich stron kraju pozwoliłoby ocenić należycie stan naszego przemysłu, co obecnie można było uskutecznić w daleko mniejszym rozmiarze.

Nietylko jednak Kraków i jego okolice, byłyby przyczyniły się udziałem swoim do podniesienia wystawy; ale niewątpliwie Warszawa, całe Królestwo, a może dalsze prowincye polskie byłyby wzięły gorętszy udział w tem dziele. Wystawców z tamtych stron nie było prawie wcale, chociaż rząd rosyjski nie stawiał żadnych trudności; najpierw bowiem kurs rubli podniósł o 30% koszta udziału w wystawie, a potem w czasach tak krytycznych i niepewnych mało kto chciał i mógł poświęcać koszta na przedsięwzięcie, którego powodzenie było wątpliwem. Otóż znowu wątpić nie można, że wśród innych warunków udział reszty ziem polskich byłby o wiele większym, przez coby niesłychanie wzrósł moralny wpływ wystawy. Mielibyśmy w takim razie do porównania produkcyę różnych ziem polskich, a możeby było coś więcej, bo zbliżenie na polu ekonomicznem, poznanie wzajemnych potrzeb i interesów ekonomicznych: rzecz niezmiernej doniosłości w rozwoju naszych stosunków.

Ta druga korzyść nie zbyt wprawdzie pewna, ale za to inna moralna byłaby niemal niezawodną: przybycie licznych gości z różnych stron Polski. Zwiedzanie wystawy nie ograniczyłoby się na tak drobnych jak obecnie rozmiarach; możnaby było myśleć o spacerowych pociągach na wystawę lwowską, gdyby nie było pociągów wojskowych do Bułgaryi. Liczny udział wystawców i gości z za kordonu pozwoliłby nam przedstawić sobie obraz stosunków ekonomicznych całej Polski, i dałby poznać naszą prowincyę wszystkim. Jak zaś to dalece potrzebnem, przyzna każdy widujący rodaków z poza Galicyi, gdy co chwila utyka na uprzedzeniu niemal graniczącem z pogardą. I ta wystawa, jakąśmy mieli, chociaż nie kompletna i w porze niestosownej, otrząśnie zapewne z Galicyi to upośledzenie, jakiem nas dotychczas tak chętnie darzono. Atoli, im stosunki nasze byłyby przedstawione w większej pełności, im poznanie ich byłoby całkowitszem, im udział gości byłby liczniejszym, tem wrażenie ogólne byłoby silniejsze i skutki moralne wystawy zwiększone.

Inne jeszcze wewnętrzne moralne skutki dałyby się były osiągnąć. Nie byłoby słychać o niechęci Krakowa, bo przy równie żywym udziale wszystkich zatarłyby się sprzeczności poddmuchiwane sztucznie przez dwa dzienniki lwowskie. Otóż to wewnętrzne zwycięstwo nie byłoby wcale najpośledniejszem i mogłoby wywrzeć niemały wpływ na dalszy rozwój stosunków w Galicyi. Tu wprawdzie możnaby mi zarzucić, że gdyby zachód wziął był i teraz udział żywszy w wystawie, skutek ten sam dałby się osiągnąć; i że jeśli antagonizm zamiast przycichnąć zaostrzył się; winą to właśnie tych, co się od udziału wyłączyli. Prawda to jednak względna, gdyż właśnie pora niestosowna i brak gotówki u przemysłowców były powodem, że wystawa mniej silne obudziła zajęcie, i że procent biorących udział w wystawie malał w stosunku do odległości. Próżne byłyby dziś żale, najwięcej żałują nieobecni, a stratę poniósł kraj o tyle, o ile mniejszą odniesie korzyść z wystawy.

Mimo tych słabych stron, wystawa była bardzo zajmująca, a nigdy innemi dowiodła, że pod względem zdolności rzemieślnika, nawet pod względem rozwoju przemysłowego, wschodnia część kraju nie ustępuje zachodniej, że warunki rozwoju tu i tam nie wiele od siebie odbiegają, a zatem, że obok wszelkich innych istnieje wspólność ekonomicznych potrzeb.

Jakkolwiek zaś urządzenie wystawy właśnie w obecnej chwili miało swoje złe strony; przecież przyniosło pewne moralne korzyści. Najpierw bowiem w duchu naszego neutralnego stanowiska dało poznać kierunek naszej myśli narodowej i wzbudziło nadzieję, że mimo rozrzutności naszych wrogów, nie damy zmarnować wszystkich sił ekonomicznych kraju; że pracą i pilnością możemy zająć stanowisko tem łatwiej, im nieprzyjaciele nasi będą słabsi, bylebyśmy mieli wytrwałość postępować konsekwentnie po raz obranej drodze. Poznanie siebie właśnie w tym roku było wielką pociechą i wielką otuchą; a nawet zaspakajało w części dumę narodową, gdyż dozwoliło przekonać się, że możemy coś znaczyć nawet po za udziałem w wielkich wypadkach, w których mogliśmy jedynie ponieść straty, że możemy coś znaczyć, nie rozpraszając sił narodowych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 października.

Jutro w niedzielę odbędzie się o godz. 6ej wieczorem doroczna procesya po nieszporach w kościele św. Anny na zakończenie nabożeństwa tygodniowego do św. Jana Kantego, patrona Uniwersytetu Jagiellońskiego. Procesyi tej towarzyszyć zwykli profesorowie Uniwersytetu w togach, poprzedzeni berłami rektora i wydziałów, oraz nauczyciele szkół.

— Wczoraj odbył się w lokalu Czytelni akademickiej przy ul. Floryańskiej, przybranym kwiatami i kobiercami, wieczorek muzykalno-deklamacyjny na cześć byłego profesora Dra Majera. Przemówił profesor Dr Oettinger; a w imieniu młodzieży akademickiej wręczono szanownemu jubilatowi bardzo ozdobne album z podpisami wszystkich słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— Onegdaj odbyło się piąte posiedzenie krakowskiego Tow. technicznego. Liczny i ożywiony współudział członków tak miejscowych jak zamiejscowych dozwolił Towarzystwu ukonstytuować się w bardzo krótkim czasie i rozwinąć działalność w kierunku ściśle umiejętnym, jakoteż poczynić pierwsze kroki do pożądanych zmian w stosunku technika do ogółu. Czyniąc zadosyć zadaniu sobie postawionemu wybrało Zgromadzenie komisye, które się mają zająć następującemi pracami: komitet redakcyjny ma ułożyć podręcznik techniczny, którego brak dla techniki dotkliwie czuć się daje; komisya językowa ma w porozumieniu z pracującymi już na tem polu ułożyć i wydać słownik techniczny polski; komisya artystyczna ma się zająć zbadaniem zabytków architektonicznych w Polsce i dążyć stosownemi drogami do zabezpieczenia tychże od zagłady; osobna komisya ma się zająć ułożeniem podręcznika do kosztorysów, jak również wypracować projekt wynagrodzenia wszelkiego rodzaju robót technicznych. — Komisye te odpowiadające zarówno poważnej tendencyi Towarzystwa jakoteż silnemu poczuciu potrzeby złączenia wszystkich interesów technicznych, już po części rozpoczęły swe prace i życzyć tylko wypada, ażeby dokonanie podjętych prac uwieńczone było skutkiem odpowiednim energii, z jaką podjęte zostało.

— Kraków objętym zostaje w obręb zarazy bydła. D. 20 b. m. wybuchł bowiem księgosusz w oborze dworskiej w Łyczance w powiecie wielickim. Tak powiat Wielicki jak i miasto Kraków należy do obrębu zarazy i ustać mają targi na bydło w Wiśniowej, Dobczycach, Sieprawiu, Wieliczce, Podgórzu, Skawinie, Gdowie i Niegowici. Na mocy zaś obwieszczenia Magistratu właściciele bydła w Krakowie mają w ciągu 48 godzin złożyć na ręce komisarzy obwodowych wykaz bydła swego a w przypadku zasłabnięcia bydła należy bezzwłocznie zawiadomić komisarza. Zakazany jest handel bydłem rogatem, surowym potrawem i podściółką. Wreszcie nie należy psów i kotów wypuszczać na miasto, takowe bowiem będą chwytane i zabijane.

— Józef Górski 15-letni murarczyk, niosąc wczoraj z drugim chłopcem wapno po równi pochyłej zbitej z desek bez poręczy w domu pod L. 114 na Kleparzu, pośliznął się i spadł z wysokości drugiego piętra, w skutku czego złamał niebezpiecznie nogę i stłukł piersi. Oddano go do szpitala św. Łazarza a zarządzono śledztwo sądowe o brak należytej ostrożności.

— Wczoraj po południu zgorzały w Zabłociu za Podgórzem dom pod L. 57 Maryi Górnikowej, wdowy, stodoła ze zbożem i zabudowania gospodarskie; konie zaś wyprowadzono. Szkoda nie była zabezpieczoną. Straż ogniowa krakowska przybyła na miejsce z sikawką i brała udział w gaszeniu pożaru. Jak się zdaje, powodem jego była nieostrożność.

— W dworcu kolei tutejszej przytrzymał wczoraj urzędnik policyjny Jakóba Sierdzowskiego, włościanina z Wójtowej pod Bieczem, który nie zaopatrzony należycie w fundusze, wybierał się do Brazylii z żoną i czworgiem drobnych dzieci. Zapewne jaki ajent skłonił go do tej wędrówki.

— Udało się *Echu*. Opisując otwarcie szkoły sztuk pięknych, oddał hołd wymowie naszego kolegi p. Lucyana Siemieńskiego w słowach pełnych namaszczenia: „Mowa znakomitego tłumacza *Odyssei*, niezwykłe wywarła na słuchaczach wrażenie". Zdziwiło nas, że nic nie wiedzieliśmy o tym krasomówczym sukcesie naszego współpracownika; tymczasem dowiadujemy się, że przy otwarciu szkoły przemówił nie p. Lucyan Siemieński, ale X. Jan Siemiński. Taka pomyłka zdarzała się nieraz i starszym od *Echa* pismom; świadczy ona przecież o wielkiem a rzadkiem dziś uszanowaniu młodziutkiego pisma dla przewag literackich, lecz zarazem posłużyć mu winno za przestrogę, iż nie wszystkim raportyerom można dać wiarę.

— Przed kilkoma dniami sługa wojskowy Fmpr. ks. Windischgraetza, Jan Blaschke, z Węgier pochodzący, wyłamawszy pod nieobecność księcia zamki, skradł 2000 złr, o których nadejściu pocztą wiedział i znikł bez śladu. W skutku telegramów rozesłanych przez dyrekcyę policyi, nadeszło dziś uwiadomienie, że Blaschke ujętym został w Londynie, dokąd przybył pod obcem nazwiskiem i z cudzym paszportem.

— Przed domem pod L. 18 w Rynku, wykopano na chodniku dół dla rury gazowej, lecz dołu tego nie przykryto, tak iż wczoraj wieczorem jeden z przechodniów wpadł i mocno się potłukł. Niedbalstwo takie zasługuje na skarcenie, mogło było bowiem stać się powodem jakiego nieszczęścia.

— Okropnie się oburza *Gaz. Narodowa* w dziale swoim telegrafów i ostatnich wiadomości na „Kronikę lwowską" w *Czasie*, tak dalece wzięła sobie do serca porównanie błagi z trąbą jerychońską. Musimy ją uprzedzić, że mury nasze nie runą mimo, że ona z takiem nadęciem dmie w tę trąbę — cóż, kiedy falsetem.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał od hr. Stanisława Mieroszowskiego, fotografie rzeźb Stwosza, będących w jego zbiorze; od Towarzystwa archeologicznego królewieckiego publikacye tej instytucyi; od p. G. Ossowskiego z Torunia, plany, rysunki, fotografie wykopalisk przez niego odkrytych; od p. S. Bińkiewicza, zamek starożytny.

— W jednem z pism literackich we Lwowie donoszą o uchwałach zapadłych na zebraniach lekarskich w Norymberdze i Genewie w tym roku względem nauki higieny po szkołach, i że w Krakowie już w r. 1869 na zjeździe lekarzy powzięto takież uchwały, które ponowiono na zjeździe pedagogów w Tarnowie i na zjeździe lekarskim w r. 1875 we Lwowie. Jeśli jednak przypomnieć należy, co w Polsce pod tym względem robiono, więc nie pomijamy, że w szkołach ludowych w Królestwie Polskiem przed r. 1830 wykładano higienę i nawet istnieją znane zapewne choć bibliografom książki elementarne przepisane dla szkół ówczesnych, jedna pod tytułem: „Nauka dla włościan", druga „Nauka zdrowia." Starzy ludzie pamiętają, jak się z nich uczyli.

— Przed kilkoma laty niejaki Aleksander Marschall założył w Wiedniu fabrykę typów drewnianych i dobrze mu się powodziło. W tych dniach otrzymała policya wiedeńska donos, że mniemany Marshall nazywa się właściwie Aleksander Mielnicki, był członkiem Komuny paryskiej i brał udział w wysyłce broni do Siedmiogrodu, przeznaczonej do wiadomego zamachu na Rumunię. Śledztwo miało wykazać, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, że Mielnicki brał w r. 1863 udział w powstaniu polskiem, jako oficer jazdy, a przeszedłszy różne koleje, dostał się do Paryża, wstąpił tam do służby municypalnej, później przyłączył się do Komuny i jako major i dowódzca 17go pułku strzelców konnych walczył pod Dąbrowskim przeciw wojsku wersalskiemu. Raniony ukrywał się przez tydzień w znanych pieczarach paryskich i po wielu niesłychanych trudnościach i niebezpieczeństwach wydostał się z Paryża. Mielnicki złożył d. 24 bm. zeznanie otwarte wszystkich swoich czynności i nazajutrz aresztowany, oddany został sądowi. Obrońca jego, adwokat Dr Duniecki, stara się o wypuszczenie go na wolną nogę.

— We środę skonfiskowano na dworcu kolei północnej w Wiedniu cztery skrzynki wagi 670 kilo, deklarowane jako krochmal, wysłane z Ottakring pod imieniem Karola Ristola do Rzeszowa poste restante. Zbyt wielki ciężar tych skrzyń wzbudził podejrzenie, otwarto je i znaleziono naboje.

— Z Odessy donoszą, że ruch pociągów na nowej kolei z Benderu do Galaczu ma się rozpocząć d. 10 listopada.

— Odnaleziono w Warszawie jeden jeszcze portret Kopernika, utworu gotajskiego malarza Spechta. Zostanie on wysłanym do muzeum Kopernika w Rzymie.

— Ks. Sergiusz Leuchtenberski, o którego śmierci podczas rekonesansu doniósł wczoraj telegram, znanym był dobrze w Królestwie Polskiem, przebywał bowiem dłuższy czas w Warszawie a następnie w Kaliszu, gdzie dowodził stojącym tam pułkiem huzarów. Tak w stolicy jak na prowincyi szukał on towarzystw polskich i żył z obywatelami.

— Jak rząd niemiecki opiekuje się swoimi, dowodem tego korespondent dziennikarski Kraut, który przed kilkoma miesiącami porwany został w Rumunii i bez wyroku wywieziony w głąb Rosyi. Teraz dopiero otrzymał berliński *Tageblatt* list od Krauta z Permu, pisany d. 28 września, który powiada, że od trzech miesięcy przebywa w Permie, dokąd go wywieziono, a dotychczas żadnego z Berlina nie zrobiono kroku, żeby go uwolnić, lubo były o to robione starania. Czuje on się być zupełnie wolnym od winy i na proste podejrzenie wywieziony. Nie wolno mu zajmować się lekcyami a każą mu żyć z własnej kieszeni. Kraut lęka się srogiej zimy tak już bliskiej. *Tageblatt* dodaje, że korespondent *Standarda* p. Boyle, który popełnił karygodną niedyskrecyę, wyproszony został z całą względnością z głównej kwatery rosyjskiej, a korespondent niemiecki, któremu nic nie zarzucono, wywieziony zostaje jako winowajca do Rosyi.

— Podczas naprawy katedry w San Domingo, miano znaleźć popioły Krzysztofa Kolumba, lubo dotąd twierdzono, że takowe przeniesione były z San Domingo do Kuby i pochowane w katedrze w Hawannie. *R. u. St. Anz.* otrzymał w tym przedmiocie list z San Domingo, który mówi: Podczas przebudowania wielkiego ołtarza, przypomniano sobie dawne podanie, że są tam ukryte skarby w złocie i klejnotach, oraz popioły Kolumba. To dało powód, że pod dozorem władzy zaczęto kopać pod w. ołtarzem. Odkryto też d. 5 lipca w małej na pół rozpadłej skrzynce ołowianej kości trzeciego admirała i wnuka wielkiego odkrywcy, Ludwika Kolumba. Przekopując dalej, pod posadzką znaleziono d. 10 września pod krzesłem arcybiskupiem sklepienie na metr jeden rozległe i pod niem skrzynkę ołowianą prawie nie uszkodzoną, podobną z formy do tamtej, lecz grubszą, którą proboszcz katedralny, konsul włoski i inne osoby poważne poczytały z powodu napisów za trumnę odkrywcy Ameryki. Rząd o tem zawiadomiony, kazał zamknąć kościół i wyznaczył zaraz komisyę, która w obecności duchowieństwa, ministrów, konsulów zagranicznych i wielkiego tłumu ludu przystąpiła do protokólarnego obejrzenia, opisania i otwarcia skrzynki. Biskup Dr Roque Coechia, nuncyusz apostolski postawił tę skrzynkę na piedestale i odczytał głośno napisy, oraz tłumaczenie ich.

Na wieku był napis: *D de la A Pr A te*, co znaczy: *Descubridor de la America Primer Almirante*, na jednej stronie z boku ⌒ (*Christobal*), na przodzie *C* (*Colon*), na drugiej stronie bocznej ⊲ (*Almirante*). Tylna ściana była bez napisu. Skrzynka ma miary: 42 ctm. długości, 20½ ctm. szerokości, 21 ctm. głębokości. Skrzynka była niezamknięta, a wewnątrz niej napis głoskami gockiemi: *Illustre v Esclarecido Varon Don Christobal Colon.*

Jeżeli była jakakolwiek wątpliwość, ten wewnętrzny napis zupełnie ją usuwał. Okrzyk pełen zapału powitał to odkrycie, a wtórowały mu działa na cześć wielkiego admirała. Akt spisany w zakrystyi i przez wszystkich członków komisyi i władze oraz konsulów podpisany, zawiera szczegółowy opis tego wszystkiego, co pozostało po wielkim odkrywcy Ameryki: kilka kości ramion i goleni, kawałek szczęki i czaszki i proch na dnie skrzynki, oraz kula karabinowa, wagi około ¾ uncyi hiszpańskiej. Wszystko razem wzięte, nie zajmowało piątej części skrzynki.

Rzeczywiście utrzymywało się w San Domingo podanie, że kiedy w r. 1679 po traktacie bazylejskim rząd hiszpański miał odstąpić Francyi San Domingo, kazał przenieść zwłoki Krzysztofa Kolumba do Hawanny; wtedy jeden z kanoników katedralnych, pamiętny ostatniej woli wielkiego admirała, który kazał, aby zwłoki jego spoczywały w San Domingo, podstawił w ich miejsce zwłoki brata Krzysztofa Diego Colon, a zwłoki admirała ukrył pod posadzką przy wielkim ołtarzu.

Wiadomości policyjne. Odebrano dwa kupony kolei czerniowieckiej i jeden kupon kolei węgierskiej północno-wschodniej oraz bilet bankowy rosyjski od osoby, która je wymieniała, a jak twierdzi, znalazła je w ulicy Szewskiej. Straż policyjna przytrzymała: Józefa Woszaka woźnicę, który pijany będąc i przeładowawszy wóz węglami, bił nielitościwie konie; a oprócz niego aresztowano za pijaństwo pięć osób; Zuzannę Łyskową z Bibic, za kradzież dwóch par butów, które odebrano; Karola Perkowskiego krawca z Kalwaryi w Królestwie Polskiem, poszukiwanego za oszustwo; Walentego Biernata, murarza, za kradzież skór z pod zamknięcia i Michała Dziedzica, garbarza w Skotnikach, za ich nabycie.

TEATR. — W sobotę dnia 27go października: Dramat w 5 aktach a 8 obrazach, przez A. D'Ennery — przekład Aleksandra Podwyszyńskiego: *Dwie Sieroty.* — Początek o godzinie 7ej.

W niedzielę dnia 28go października: Opera komiczna w 3ch aktach, libretto pp. J. Zell i R. Genée; muzyka Fr. Suppégo, przełożył i podłożył pod muzykę M. C.: *Fatinica.* — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 26go października pogoda, ciepło; termometr od 2·7 doszedł do 15·4 C. — Barometr wraca w górę; rano o 6ej dnia 27go października stan jego był 742·5 millim., termometru 7·2 C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 28go października: Św. Szymona i Judy. — W poniedziałek dnia 29go października: Św. Narcyza biskupa.

Wiadomości bibliograficzne

— Nr. 43-ci *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Feigla (we Lwowie): Wystąpienie glist do jamy brzusznej i zaplątanie w sieci wielkiej; Obtułowicza (z kliniki prof. Rosnera): Rzadki przypadek wytworzenia się przetoki nerkowej (c. d.); Prof. Blumenstoka: Kazuistyka sądowo-lekarska; Śmierć prof. Zejsznera (c. d.); Ocenę dzieła Sydneya Ringera: O terapeutyce; Hoppo-Seylera: O chemii fizyologicznej; Wyciągi z prac obcych; Sprawozdanie z posiedzenia sekcyi lekarskiej T. P. N. w Poznaniu; Sprawozdanie o zjeździe lekarzy w Monachium Dra Warschauera; Wiadomości bieżące i piśmiennictwo lekarskie.

— Wyszedł Nr. 4ty *Echa* i zawiera: *Dora* (rozbiór). *Wiadomości literackie. Ambicya*, wiersz Bartelsa. *Korespondencya* bardzo zajmująca z Graeu i ze Lwowa. *Sztuki piękne. Z Miasta* o wniosku p. Rzewuskiego co do budowy nowego teatru. W odcinku: *Dziewiąta Godzina*, Alfonsa Kaara i *Bluszcz* powiastka wschodnia. Redakcya zawiadamia nas, że zwiększyła nakład *Echa*, co najlepiej świadczy o jego powodzeniu.

Sprawy sądowe.

Kraków 27 października.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek dnia 29go b. m.: Jana Botki o wykrocz. przeciw bezpiecz. życia; Kazimierza Grabowskiego, Michała Ziembińskiego i Edwarda Stachurskiego o kradzież; Pawła Pawlika, Tomasza Chrostka i Szczepana Pozpędzika o kradzież; Jędrzeja Zająca i Klemensa Wilka o podpalenie. Oprócz tego 17 rozpraw apelacyjnych. *We wtorek* d. 30go b. m.: Józefa Kusia o kradzież; Wawrzeńca Głowackiego o kradzież; Tomasza Cory o gwałt publiczny; Jana Radziechowskiego o kradzież; Teresy Janikowej o kradzież; Jana Piernika o nierząd przeciw naturze. Oprócz tego 10 rozpraw apelacyjnych. *We środę* dnia 31go b. m.: Macieja Helimana o ciężkie uszkodzenie ciała; Agnieszki i Szczepana Małochów o wykrocz. przeciw. bezpiecz. życia; Samuela i Motela Schwarców o kradzież; Jana i Karola Klimczaków o kradzież; Kazimierza Krystyana o kradzież; Piotra Lipiarza o kradzież; Jana i Maryanny Schieblów o przeniewierzenie; Antoniego Schilhanka o gwałt publiczny; Jana Koczery i 3 spólników o kradzież. Oprócz tego 13 rozpraw apelacyjnych.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 26 października.

△ **Okowita.** Lubo transakcye w tym artykule na naszem targowisku od dwu tygodni już nie są znaczne, usposobienie i ceny nie tracą jednak na stałości, jeśli pominiemy bardzo mierną tylko chwiejność, która przez dwa dni wyrażała się w zniżkowej różnicy cen o 0·25 złr. To korzystne, a w porównaniu z targowiskami zagranicznemi nawet bardzo korzystne położenie rzeczy tak na naszem, jak i na peszteńskim targowisku pochodzi ztąd, że przy nie wielkim popycie i nieznacznych, jak się rzekło, transakcyach niema nigdzie, ani na samych targowiskach ani też u producentów po prowincyach, wielkiego nagromadzenia towaru. Od dwu dni tendencya ustala się jeszcze silniej, bez różnicy wszakże w notowaniach. Wcale inaczej, jak już nadmieniliśmy, ukształca się sytuacya za granicą. Na targowiskach niemieckich panuje fluktuacya z kierunkiem przeważnie zniżkowym; różnica między notowaniami z ostatniej soboty a środy dochodzi blisko 2 mrk., wczoraj dopiero nastąpiło nieznaczne tu i owdzie polepszenie, które czy się utrzyma, ręczyć trudno. Wrocław szczegółowo nie wychodzi z zastoju co do transakcyj w towarze efektywnym. W Paryżu rozpoczął się nasz tydzień sprawozdawczy już zniżką, ale dosyć dobrem jeszcze usposobieniem, które jednak niebawem ustąpiło ospałości, tak że i zniżka postąpiła do środy o całe dwa franki. Od wczoraj dopiero mamy w Paryżu także małe polepszenie, nieco znaczniejsze niż na targowiskach niemieckich. Wedle ogłoszonych świeżo dat urzędowych, ogólne rezultaty jednorocznej kampanii we Francyi od d. 1 października r. z. do dnia 1 października r. b. były następujące: Produkcya wynosiła 1,185,821 hektolitrów, czyli o 802,036 hektolitrów mniej niż w kampanii poprzedniej; dowóz wynosił 90,159 hektol., czyli o 27,794 hektol. więcej niż w r. 1875/6; konsumcya wynosiła 1,049,238 hektol., a więc zmniejszyła się o 431,171 hektol.; wywieziono 333,676 hektol., tj. o 187,126 hektol.; zapasy w dniu 1 października r. b. wynosiły 384,922 hektolitry, czyli o 106 936 hektolitrów mniej niż w d. 1 października r. z. Oto ostatnie notowania:

Wiedeń, 26go października 34·— złr. Peszt, 25go października —·—. Wrocław, 25go paździer. w miejscu —·— mrk., na październik 49·40 mrk., na styczeń-luty 48·50 mrk. Szczecin, 25go październ, w miejscu 48·50 mrk., na paźdz. 48 20, mrk., na wiosnę 50 50 mrk. Berlin, 25 paźdz. w miejscu 49·20 mrk., na paźd. 49·10, na list.-grudz. 49·10, mrk., na kwieć.-maj 51·60 mrk. Paryż, 25 paźdz. na ten miesiąc 60·25 frk., na grudz. 60·75 frk., na stycz.-kwieć. 61·75 frk.

Nafta. W końcu zwykłego sprawozdania wczorajszego wspomnieliśmy o oznakach zwrotu ku polepszeniu. Jakoż po długiej ustawicznej zniżce dziś zwrot ten nastąpił, ale w nieznacznej mierze się uwidocznia i nie jest też jeszcze powszechny. Notujemy:

Wiedeń, 26 paźdz. z dworca 10·35 złr. za 50 kilo. Brema, 25 paźdz 13·50 mrk. Hamburg, 25 paźdz. w miejscu 13·10, na październik 13·10,

na listop.-grud. 13·30 mrk. Antwerpija, 25 paźdz.— Nowy Jork, 25 paźdz. 14³/₈, w Filadelfii 14³/₈.

Ospa owcza.

W powiecie Noworadomskim w gubernii Piotrkowskiej pojawiła się ospa owcza, któréj ofiarą padło już wiele owiec. Zagnieździła się ona w Jolnem, o czem sąsiedzi nie wiedzieli, aż się u nich pojawiła choroba.

Sekret finansów rosyjskich.

W jednym z świeżych swych numerów odkryły nam *Birżewyje Wiedomosti* (dziennik giełdowy petersburski) część sekretu, zkąd Rosya na ogromne swe potrzeby wojenne bierze w téj chwili pieniądze. Pomieniony dziennik donosi, że firma Gregor-Horowitz-Kohan uskutecznia teraz wypłaty na rachunek intendentury rosyjskiéj. Codzienny jéj rachunek wynosi w przecięciu 4,700,000 rubli. Wymieniona firma ma zapewnione 10% od tych wypłat. Tak wypłata codzienna, jak i opłata procentów uskuteczniają się kruszcową monetą, a procenta mają nawet w połowie złotem być wypłacone.

Wobec niezaprzeczalnego faktu, że rząd rosyjski nie zdołałby teraz najmniejszéj pożyczki zaciągnąć na zagranicznych targach pieniężnych, zachodzi bardzo ciekawe pytanie, z jakich źródeł kredytowych czerpie swe fundusze firma uskuteczniająca za niego wypłaty metalowe wynoszące miesięcznie około 140 milionów rubli? Że jej zagraniczne firmy nie pożyczają, to wynika z prostéj konsekwencyi co tylko wymienionego, powszechnie wiadomego faktu; prywatny kredyt w Rosyi zdobyć by się na to nie mógł, pozostaje więc jedno tylko możliwe przypuszczenie, że Bank rządowy petersburski eskontuje weksle téj firmy brzmiące na kruszcową monetę. Zdaje się więc, że obawy wyrażane raz po raz w świecie kupieckim, o wyczerpnięcie kruszcowych zasobów Banku rządowego.

Przyjechali do Krakowa od 25go do 27go paźdź.

HOTEL SASKI. K. Chwalibóg z Grojca, M. Konaszewska, D. Wodnicka z Kongresówki, L. Modzelewski z Rosyi, L. Pilet z Genewy, hr. W. Włodek z Litwy, H. Lubak z Berna, L. Pągowski, J. Górski z żoną z Kongresówki, F. Rościszewski z Smyłowki, B. Hoppe z Besnonia, W. Jędrzejowicz z Galicyi, K. Zaniewski ze Lwowa, J. Bieliński z Wołynia, A. Rokossowski z Sławia, K. Mayzel z Tarnowa, S. Borkiewicz z Wiednia, hr. K. Łodzia Czarnecki z Czubory, K. Baliński z Warszawy, M. Romerowa z Rosyi.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. Maks. Dzięgielowski z żoną z Ochodzy, J. Malliski z Kongresówki, Aug. Drobina z Wiednia, Lud. Strzelecki z Warszawy, A. Christfreund z Limburga, W. Lipski z Ostrowa, J. Wierzchołek z Katowic, J. Lewenbau z familią ze Lwowa, A. Prażniowski z Wiednia, J. Landa ze Stróży, Dr K. Malinowski z Bochni.

HOTEL POLLERA. B. Palmedo z Lipska, Dr M. Marynowski z Tarnowa, B. Piątkowski z Kongresówki, J. Grohmann z Schönlinde, J. Matulik z Węgier, J. Prosek z Iczyna, L. Bernstein z Pszczyny, J. Kerndl z Wiednia, E. Swoboda z Opawy, H. Ott z Wiednia, T. Marschnowski z Węgier, K. Glötzl z Wiednia, A. Tooge z Berlina, O. Wedekind z Wiednia, E. Wollheim z Munheim, K. Rahn z Wiednia, J. Kubligen z Koloni, H. Krämer z Wiednia, hr. M. Pastowska z Kongresówki, O. Alberti z Prus, Stan. Ciechoński ze Lwowa, A. Lubicht z Rohatyna, A. Kohmann ze Lwowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Drezno 25 października. Dziś na posiedzeniu Izby niższéj wybrano Haberkorna prezesem a Streita i Dra Pfeiffera wiceprezesami Izby. Obrząd otwarcia sejmu przez króla odbędzie się jutro.

Paryż 25 października. Z powodu artykułu *Constitutionnela* utrzymuje *Moniteur*, że marszałek Mac-Mahon nigdy nie myślał odwołać się do głosowania powszechnego, aby rozwiązać położenie obecne.

Paryż 25 paźdz. Gambetta miał w Chateau Chinon wielką mowę, w której kładł nacisk na umiarkowanie rządu republikańskiego. Utrwalenie republiki pozwoli każdemu służyć dobrze ojczyźnie. To zbliżenie się wtedy stanie się możebnem, gdy ukoją się namiętności. Oświadczył on, że nie jest nieprzyjacielem tych, którzy rządzą Francyą, bo niczyim nie jest nieprzyjacielem. W końcu rzekł, iż nowa większość nie opuszczając drogi legalnej, będzie umiała zjednać uszanowanie dla swej władzy.

Londyn 26 października. (*Pol. Corr.*) Poseł angielski w Konstantynopolu Layard w skutku ostatniego posłuchania u Sułtana zapytał lorda Derby, czy gabinet angielski skłonnym jest do wejścia w szczegółowe życzenie Sułtana względem rozpoczęcia natychmiast pośrednictwa pokojowego. Derby na to zapytanie kazał zaraz wybadać sfery rosyjskie urzędowe, a na przypadek pomyślnego rezultatu tego kroku przyrzekł pośrednictwo Anglii. Zarazem donoszą, że w Londynie pochlebiają sobie, iż Rosya będzie skłonną do układów.

Madryt 24 października. Doniesienia przez rząd otrzymane oznajmiają schwytanie prezydenta republiki Kubańskiéj Estrades.

Nowy Jork 25 października. Królowa wysp Towarzyskich Pomare umarła d. 17go września; syn jéj Arkane został obwołany królem.

Piszą do nas z Bukaresztu:

Jaki będzie przebieg dalszej kampanii? Oto pytanie, które sobie tu wszyscy zadają, a nikt stanowczej nie może dać odpowiedzi; pewnem jest tylko, że pomimo wielkich zawodów i strasznego oporu, na który Rosyanie natrafili, ani na chwilę dotąd niepomyśleli o odstąpieniu od przedsięwzięcia lub o zawarciu pokoju przed odwetem. Tak w najniższych, jak w najwyższych sferach wiedzą dobrze, że byłoby to abdykacyą Rosyi. Winienem dodać, że upadku na duchu u Rosyan nie ma, pomimo, iż czują doskonale upokorzenie, nie ma też fanaberyi i owego pobrzękiwania pałaszem, które dawniej było tak rozpowszechnione między oficerami rosyjskiemi. Jest u nich przekonanie; że w końcu pokonać Turcyę muszą, choćby kosztem wielkich ofiar. Jeden tylko Cesarz jest nieco przygnębiony i odczuł silnie klęski i upokorzenie. Nie jest on przy dobrem zdrowiu, najprzód chorował na żółtaczkę, potem przyszła *bronchitis*, z której dotąd niecałkiem się wyleczył. Jest tu dość rozpowszechnione między Rosyanami zdanie, że w kwietniu wejdą do Stambułu. Dla czego właśnie w kwietniu, wyrozumować niemogę, bo to jeszcze pora najgorszych i nieprzebytych dróg za Dunajem. Mniemałbym zatem, że w razie nawet pomyślnego dla Rosyan obrotu rzeczy, dopiero początek czerwca możnaby naznaczyć, jako porę stanowczego działania. O ile mi wiadomo, w sferach wojskowych rosyjskich następujący przewidują bieg wypadków na teatrze wojny. Plewna są to trzy góry i nie trzy, ale cztery doliny, gdyż zwarta rozpoczyna się w tyle pozycyj i wsuwa się między dwie skały. Są to już podnóża Bałkanu. Pozycyę tę na głównym trakcie, silną z natury, wzmocnili nadzwyczaj Turcy robotami ziemnemi, w których celują; pod tym względem przeszli oni wszystkie inne wojska, i sami Rosyanie z podziwienia wyjść nie mogą; Turcy kopią się w ziemi, jak istne krety. Wszystkie te roboty są podminowane, takie przynajmniej panuje mniemanie i dla tego atakujący nadzwyczaj działają ostrożnie, a w ostatnim ataku 19go nie weszli Rumuni do reduty, chociaż ją na chwilę Turcy opuścili. To też byłoby prawie bezużytecznem chcieć zdobywać tę pozycyę, co pominąwszy miny, drogo i tak już kosztowało i nadal o wielkie przyprawiłoby straty. Plewnę przecież, jak tu sądzą Rosyanie, najdalej do połowy listopada sami Turcy opuszczą, bo stopniowo wszelkie komunikacye Rosyanie im przetną oraz dowóz żywności; dziś już liczna kawalerya przeszkadza związkowi tureckiemu z Sofią. Jeżeli Turcy opuszczą Plewnę, przełamawszy łańcuch rosyjski który ją okala, znajdą na drodze do Sofii, również silne pozycye i w nich znowu się okopią. Tych pozycyj w tym roku Rosyanie ani zdobywać ani oblegać nie mogą i nie będą. Wojska z pod Plewny cofną w części na lewy brzeg Dunaju z powodu niepewności komunikacyi i większej trudności w dowożeniu żywności. Z armii Następcy tronu, przez zimę pozostanie na prawym brzegu tyle, ile potrzeba będzie do oblegania Silistryi i Ruszczuku. Obsadzą także silnie *têtes de ponts*.

W Szybce Turcy nie ponowią ataków, bo się przekonali, że te są bezowocne, kosztowne a do niczego nie prowadzą. Na wiosnę rozpocznie się, mówią Rosyanie, nowa kampania, która ma ich doprowadzić do Stambułu. Wciąż powtarzam, że tak rozumują w sferach wojskowych rosyjskich; a rozumowanie to opierają na nierówności sił dwóch przeciwników i na wycieńczeniu coraz większem Turcyi i wojsk tureckich. Obecnie na linii bojowej stoi wojsk rosyjskich przeszło trzykroć sto tysięcy. Gwardya dotąd całkiem nie była w ogniu. Broń ręczna rosyjska jest gorsza od tureckiej, to już dowiedzione, ale artylerya kozacka wyrządza znaczne Turkom szkody. Żywności dla wojska rosyjskiego nie brak, przeciwnie wielkie są zapasy a trzydzieści pięć tysięcy powózek, wciąż jej dostarcza. Mówiąc nawiasowo, na tych powózkach antreprenerzy znacznie zarabiają. Na całej linii kolei żelaznej znajdują się magazyny żywności. Kolej z Benderu do Galaczu skończoną będzie w listopadzie. Porządek jest większy niż był w innych kampaniach rosyjskich, a i nadużycia mniejsze; kilka zaś wypadków w samym początku, ukarano surowo, rozstrzelaniem. Szpitale są w niektórych miejscach, jak w zamku letnim księcia Karola, nawet wspaniale urządzone, ale nie są wystarczające. Straty Rosyan obliczono do tej chwili przeszło na sto tysięcy ludzi *hors de combat*. Nadzwyczaj wielkie stosunkowo są straty w oficerach i te nie są do zastąpienia.

Plany polityczne o których tu słyszeć można są mniej więcej następujące: Po oczekiwanem przez Rosyan wejściu do Stambułu, pokój na zasadzie przerzucenia Turków do Azyi, ogłoszenia zgodnie z wolą Europy Stambułu wolnem miastem, i utworzenia z każdej prowincyi słowiańskiej, państewka autonomicznego pod zbiorowym protektoratem Europy, włączając w to księstwa Naddunajskie.

Główna kwatera cesarza Aleksandra, jest zawsze w Górnym Studzieniu. Jest to uboga i mała wioska niemal zniszczona zupełnie. To też kwatera cesarska i liczny sztab mieszczą się w ubogich i źle zaopatrzonych chałupach. Chałupa cesarska składa się z dużej izby, w której obiaduje, z sypialni i dwóch izb dla kuchni i służby. W Górnym Studzieniu znajdują się jenerałowie: Niepokojczycki i Lewicki. Cesarz osobiście zajmuje się wciąż sprawami wojskowemi. Zajmują się też niemi wszyscy niemal wielcy książęta, a ztąd plany jen. Niepokojczyckiego najczęściej bywają przeistaczane, a wojnę tę nazywają familijną. Jenerał Ignatiew popadł stanowczo w niełaskę i to w następujący sposób: Pewnego razu cesarz był cierpiący i zamiast udać się do izby jadalnej, kazał sobie przynieść obiad do sypialni; sztab obiadował w jadalni a jenerał Ignatiew siedział na pierwszem miejscu; wtem wchodzi Car, wszyscy powstali a on wprost odezwał się do jenerała Ignatiewa: „Powiedziałeś, że za trzy miesiące będziemy w Stambule, już blisko jest sześć miesięcy, a nas tam nie ma, upłynie dziewięć miesięcy a jeszcze tam nie będziemy. Smuci cię to i mnie wielce, wpływa to na twoje zdrowie i na moje, ja muszę tu zostać, ale ty jedź do domu odpocząć“ i wyszedł. W tej chwili wszyscy obecni odwrócili się od jenerała Ignatiewa a on wieczorem wyjechał. Ks. Czerkawski także w tej chwili ma być niby w niełasce. Mowa ostatnia Aksakowa złe sprawiła wrażenie. Ktoś z wyżej położonych Rosyan powiedział mi: „Tym razem Aksaków za daleko poszedł“. Najbardziej z wszystkiego niezadowolnionym ma być następca tronu, którego inicyatywie nic zgoła nie pozostawiono i który słuchać musi ściśle rozkazów głównej kwatery. Potępia on cały sposób prowadzenia wojny, jest w złym humorze, na wszystkich narzeka i tylko hr. Woroncow Daszkow posiada jego zupełne zaufanie.

Pomimo niesłychanych kosztów tej wojny, rzecz dziwna, a jednak prawdziwa, dotąd Rosyanie jeszcze wszystko płacą złotem, płacą za wszystko dobrze i niewątpliwie jest tu sposobność robienia najlepszych pieniężnych interesów. Jak długo to potrwa? Zdawać by się mogło że niebawem urwać się musi.

Tutaj w Bukareszcie ciągły przejazd i ruch. W konsulacie rosyjskim mieszka ks. Gorczakow, zawsze jeszcze czerstwy, pomimo 76 lat, aczkolwiek przyznaje się tylko do 74, zawsze wygląda jak Francuzi mówią na *faux bon homme*. Niestracił on humoru ani uprzejmości dla kobiet. Spotykać go można na publicznych miejscach i w *cafés chantants*. Przy nim jest bar. Jomini. Radca Hamburger zaś zostaje przy cesarzu i czytuje mu dzienniki.

Stosunek Rumunów do Rosyan nie najlepszy, i wcale nie serdeczny. Rosyanie obchodzą się z Rumunami, jak to mówią, przez nogę, lekceważą ich i rządzą jak w domu a Rumuni nienawidzą Rosyan i czują się w przymusowem położeniu; w duchu cieszą się z przegranych rosyjskich, a po ulicach śpiewają głośno piosnkę, której treścią jest „nie właź .... do cudzego ogrodu“. Rumuni jeszcze może mniej od Rosyan, lubią własnego panującego; jemu przypisują wmięszanie się w wojnę Rumunii. Dotąd opłakane są skutki tego wmięszania się pod każdym względem, a z czterdziestu tysięcy wojska rumuńskiego zostało się dwadzieścia pięć. Jeżeli książe Karol jest nielubiony to księżna znowu jest nadzwyczaj popularna.

Rosyanie znacznie tutaj zmienili dawny sposób zachowania się względem Polaków, których jest tu kilkunastu, dla robienia interesów pieniężnych.

Wiadomość o zwycięstwie nad Muchtarem baszą sprawiła wielkie wrażenie; natomiast telegram kilkanaście dni temu przesłany a mylnie zredagowany o przejściu Turków na lewy brzeg Dunaju, niesłychany wywołał w Bukareszcie popłoch.

Prócz siedmiu dni, podczas których śnieg padał w Bałkanie co i tu i w Bułgaryi dotkliwie czuć się dało, mieliśmy wciąż śliczną pogodę, tak, że chodzimy ciągle bez paltotów. Pogoda ta jest prawdziwym sprzymierzeńcem Rosyan. W razie trwania pogody można w Bułgaryi prowadzić kampanię przez cały listopad.

W cichym kąciku przeznaczonym dla reklam i Revalenty zamieściła *N. fr. Presse* pismo p. Krzeczunowicza pod napisem: „Od klubu polskiego,“ który pisze jéj, że „w szeregu licznych błędnych doniesień o klubie polskim, jakie dziennik ten ogłasza w swoich telegramach i korespondencyach, jest także powtórzona kilkakrotnie wiadomość o pobycie we Włoszech przewodniczącego w klubie p. Grocholskiego a następnie o jego ztamtąd przywołaniu, lubo deputowany ten od początku września przebywa bez przerwy w Wiedniu i bierze udział w obradach Rady państwa.“ Zła wiara *N. fr. Presse* okazuje się i ztąd, że odwołanie to kłamliwych jej doniesień nie zostało umieszczone w części redakcyjnéj, lecz w części płatnej dziennika, gdzie *N. fr. Presse* każe sobie płacić według jakiejś taryfy, któréj nigdy nie ogłasza.

Do wszystkich z palca wyssanych zarzutów przeciw *Czasowi*, przybył nowy. Oto *Messager de Vienne*, posądza nas o sprzyjanie rozbiorowi Turcyi. Jako żywo, z własnego doświadczenia zbyt wiemy, jak fatalne następstwa pociągają za sobą rozbiory! My chcemy tylko, aby każda narodowość mająca warunki życia, czy to pod panowaniem tureckiem, czy rosyjskiem, używała praw narodowych i aby jej byt oparty był o podstawę prawną.

Skutkiem narady deputowanych z różnych stronnictw, dążących do stanowczego przeprowadzenia ugody austro węgierskiej była interpelacya p. Oberleitnera odnosząca się do zerwania układów z Berlinem i dalszego toku akcyi ugodowej. Miasto odpowiedzi, wyjazd ministrów przedlitawskich do Pesztu jest już stwierdzeniem wiadomości o zerwanych układach w Berlinie i o potrzebie obmyślenia innych podstaw dla taryfy celnej. Dążenie przeprowadzenia ugody *quand même* w stronnictwach Rady państwa zasługuje na uznanie. Dzienniki peszteńskie zżymają się według swego zwyczaju, chcąc z nowej trudności skorzystać dla uzyskania dalszych koncesyj. Zdaje się, że tego usposobienia niepodziela tym razem gabinet p. Tiszy, którego organa przeczą, aby samodzielna taryfa celna była niemożliwą do przyjęcia dla Węgrów. Panuje też mniemanie, że rewizya ugody w całej rozciągłości mimo wszelkich przeszkód i trudności zostanie załatwioną jeszcze przed końcem roku.

Le Monde zamieszcza korespondencyę z Petersburga a w niej ogłoszony wielkiej wagi dokument Stolicy Śwj, odnoszący się do ziem polskich pod rządem rosyjskim. Żałujemy, że powtórzenie tej korespondencyi i umieszczenie aktu tej dla nas doniosłości odłożyć musimy do poniedziałku z powodu, że doszedł nas numer *Monda* o zbyt spóźnionej godzinie. Dziś tylko nadmienić winniśmy, że 11 lipca na sesyi Śgo Officyum zapadła uchwała zabraniająca wprowadzenia do tak zwanego „nabożeństwa dodatkowego“ języka rosyjskiego. Postanowienie to jest tem większej doniosłości, że stanowczo zamyka drogę usiłowaniom dyplomacyi rosyjskiej wyjednania u Stolicy Śwj potwierdzenia ksiąg liturgicznych po rosyjsku, a nadto, że daje duchowieństwu katolickiemu w zabranych krajach silną podstawę do oparcia się naciskowi rządowemu, chcącemu narzucić w kościołach język rosyjski. Najświeższym dokumentem Stolica Śwa dała nowy dowód swej opieki nad nieszczęśliwemi dzielnicami kraju naszego, które pozbawione swych pasterzy, nie mają nawet w znacznej części kanonicznej legalnej władzy duchownej. Korespondent petersburski dziennika *Monde*, widocznie znający dokładnie nietylko położenie kraju, ale cały tok tej kwestyi, podaje ze szczegółami bardzo dla nas ważnemi, cały przebieg sprawy na miejscu i w Rzymie.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Izby niższej sejmu pruskiego i na niem odczytał wreszcie prezes Bennigsen pismo ministra Camphausena z d. 25 b. m. tej osnowy: Ze względu na stanowisko wiceprezesa w ministerstwie stanu i na dawniejsze tego rodzaju wypadki, zaniechałem zawiadomienia oddzielnie sejmu o urlopie prezesa ministrów. Niniejszem jednak donoszę, że król reskryptem z d. 8 kwietnia r. b. dał urlop prezesowi ministrów i że jak się samo przez się rozumie, zastępuje go w przewodnictwie na radzie ministrów wiceprezes.

W tych słowach uczynił gabinet zadosyć formie konstytucyjnej, którą pomijał, gdyż za otwarciem sejmu tenże nie był zawiadomiony ani o urlopie Bismarka ani o Eulenburga.

Wiener Abendpost porównywa dziś położenie rzeczy na placu walki z obecnem położeniem Francyi. I tu i tam walczące strony nie chcą słyszeć o zawarciu pokoju. Korespondent petersburgski do urzędowego dziennika twierdzi, że Rosya postanowiła do końca prowadzić wojnę. Na rzecz rannych mnożą się ofiary; damy z wyższego towarzystwa ofiarują swoje kosztowności. Wszelkie zabawy zaniechanemi zostaną przez zimę, a pieniądze, któreby na to były przeznaczone, oddane zostaną na rannych. Teatra są puste. W instytutach publicznych znajdują umieszczenie wdowy i sieroty po poległych. W pałacu W. ks. Dagmary tysiące kobiet różnych stanów pracują około szarpi i wszystkiego, co potrzebne dla ambulansów. Do *Ind. Belge* donoszą równocześnie ze Stambułu, że i tam nie myślą o pokoju, że i tam ofiarność jest wielka i dla tego nie brak dotąd pieniędzy ani innych środków.

Wiener Abend Post podnosi dziś znaczenie obsadzenia przez jen. Gurko drogi z Plewny do Sofii, co ma na celu, jak mówi, obsadzenie Plewny i przecięcie komunikacyi Osmanowi baszy, i co zgodnem jest z wiadomościami, które dopiero co odebraliśmy z Bukaresztu, a które powyżej umieszczamy.

Pol. Corr. donosi z Bukaresztu, że w Zmierynce na stacyi kolei porobiono przygotowania dla przyjęcia wysoko położonych gości. Mniemają, że przybędzie Cesarzowa i W. Ks. Dagmara. O podróży Cesarzowej już kilkakrotnie była mowa.

Zaczynają chodzić pogłoski o rokowaniach w celu zawieszenia broni. *Polit. Cor.* donosi o tem z Londynu, że lord Derby już się zajął zbadaniem sprawy i kazał wyrozumieć, czy rząd rosyjski skłonnym jest. Krok ku temu pierwszy miał wyjść od Sułtana. *Polit. Cor.* zastrzega się jednak przeciw wiarogodności tej wieści, lubo z dobrego ma ją źródła, tak dalece nie ufa jej.

W związku z powyższemi wiadomościami *Pol. Corr.* pozostaje wiadomość, iż Sułtan przemawiając do oddziałów gwardyi narodowej stambulskiej, wyraził nadzieję, że dzięki waleczności armii, pokój niezadługo będzie mógł być przywróconym. Przemówienie to miało być głównie wymierzone przeciw stronnictwu, które chce wojnę przedłużać *à tout prix*.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 27 paźdz. (*pryw*). *Fremdenblatt* dowiaduje się, że ministrowie węgierscy nie podzielają wcale pesymizmu dzienników peszteńskich pod względem rokowań ugodowych i pokładają nadzieję w zgodzeniu się na dalsze wspólne postępowanie. Idzie przedewszystkiem o ułożenie się co do stadium przejściowego w polityce handlowej a prawdopodobnie łączy się z temże, jak można najkrótsze prowizorium ugodowe.

Wiedeń 27 października. W wczorajszym procesie o szpiegostwo w arsenale wiedeńskim skazani zostali Nachtnebel na 4 lata, Zeller na 2 lata ciężkiego więzienia; Goetz uwolniony od zarzutu szpiegostwa a za fałszywe meldowanie się i powrót mimo zakazu, skazany na trzy miesiące ciężkiego aresztu.— *Fremdenblatt* uważa interpelacyę o zerwaniu rokowań za nie na czasie i mniema, że odpowiedzi na nią przed ukończeniem rokowań prowadzonych między rządami austryackim i węgierskim nie można wyglądać. — *N. fr. Presse* mniema, że taryfa niezawisła powinna być dla tego jak najprędzéj postanowioną, aby ugoda mogła być gotową dnia 31 grudnia. *Presse* dowiaduje się, że ks. Auersperg, bar. Lasser, Chlumecki i De Pretis wyjeżdżają do Pesztu, aby z ministrami węgierskimi porozumieć się co do wniesienia w obu parlamentach taryfy celnej niezawisłej a potem uzyskać od Cesarza upoważnienie do tego kroku.

Wiedeń 27 października. (*pryw.*) Dzienniki potwierdzają, że Plewna zupełnie jest zamkniętą. *N. f. Presse* podaje telegram według *Daily Telegr.* z Szumli donoszący, że Rosyanie uderzyli d. 24 b. m. na dywizyę Assefa baszy, aby zdobyć Kadikiej i obejść prawe skrzydło tureckie, ale zostali odparci. *N. fr. Presse* donosi z Erzerum: Muchtar basza zmuszonym jest opuścić pozycyę Zewin i przenieść się do Keprykiej. Spieszne posuwanie się Rosyan wznieca w Erzerum istotne obawy; wszyscy mieszkańcy chwytają za broń. — *N. fr. Presse* stwierdza, że świeżo w oficyalnych kołach urzędowych berlińskich panuje dość naprężone usposobienie względem Francyi. — *Tagblatt* potwierdza doniesienie *Polit. Correspondenz* o zamierzonych rokowaniach pokojowych, a mianowicie, że wiadomość ta może być przyjętą bez zastrzeżenia. *Presse* donosi: Domy bankierskie w Wiedniu otrzymały wiadomości z Londynu, że toczą się rokowania o przywiedzenie do skutku zawieszenia broni, dodają jednak, iż kwestya rękojmi, która właściwie była podstawą dla *casus belli*, stanowi jeszcze dotąd przeszkodę dla skutecznego pośredniczenia o pokój. *Tagblatt* dowiaduje się, że Cesarzowa Rosyjska i żona Następcy tronu rosyjskiego mają wyjechać do głównej kwatery, aby skłonić Cara do powrotu.

Londyn 26 października. Bióro Reutera donosi z Konstantynopola: Filia banku Ottomańskiego w Aleksandryi wysłała do Londynu za upoważnieniem Sułtana akta przez Chediwa podpisane, w których tenże zapewnia, że na pożyczkę turecką 5 milionów płacić będzie rocznie 280,000 funtów.

Konstantynopol 26 października. (*urzęd*) Podług telegramu z Erzerum dnia dzisiejszego, Izmail Itakki uskutecznił połączenie swe z Muchtarem bez spotkania się z Rosyanami. Biuro Havasa donosi, że Mehemet Ali basza stanowczo zamianowanym został dowódzcą sił zbrojnych w Hercegowinie, Bośni i Nowym Bazarze.

Konstantynopol 26 października. Szefket basza telegrafuje, że straty rosyjskie wynoszą w ostatnim boju pod Teliszem 1000 ludzi w zabitych i rannych; Turcy stracili 50 ludzi. Zarządzono już stósowne kroki, ażeby z leżącego na drodze z Orchania do Plewny Telisza wypędzić stojącą tam kawaleryę. — Biuro Havasa donosi, że Mehemed, syn Szamila, który na Aladżadachu był otoczonym, przybył teraz z oddziałem czerkiesów do Horenduzu na południe Karsu. Bombardowanie Ruszczuku trwa ciągle. Sulejman przeglądał w ostatnich dniach wojska tureckie w Dobraczy. Podług telegramu Muchtara baszy, trzy pułki jazdy rosyjskiej, które z artyleryą posuwały się od Kazu-Urgan ku Zewinowi, pobite zostały przez wojska Muchtara i cofnęły się do Milleduz; poczem wysłane przeciwko nim oddziały tureckie wróciły do obozu pod Gwedisour.

Kursa. Wiedeń 27 październ. g. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 64·10.— Renta srebrna 66·85. — Renta złota 74·55 — Losy z r. 1860 110·—. — Akcye Banku Narodowego 836·— — Akcye kredytowe 213·10. — Londyn 117·70. — Srebro 104·60.— Napoleony 9·48—. — Lombardy 73·—. — Losy z roku 1864 133·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 246·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 121·—. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 111·75. — Anglo-Bank 94·—. Obligacye indemn. galic. 85·50. — Losy prem. węgierskie 78·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 106·75. — Akcye kolei półn. zach. austr. 111·50. 6% Listy zast. hipoteczne 89·40. — Marki 58·25. Ruble 115·50. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt: Ziem. 87·—

Usposobienie giełdy: mdłe

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 27 Października.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	114 —	116 —
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 75	1 95
Mark niemiecki . . . . . „ 100 „	58 —	59 —
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 60	5 77
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 60	5 77
Napoleondor „ . „ 1 „	9 43	9 68
Półimperyał „ . „ 1 „	9 58	9 83
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	104 50	106 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	103 —	104 50
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic. .	84 75	86 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie (za 100 zł. wa.))	77 50	79 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 75	86 —
6% listy hipoteczne banku hipot.	88 75	90 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	93 —	96 —
5¹/₂ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a. (Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)	93 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	85 —	87 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	89 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	98 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	60 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) (rub. i kop.)	97 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	97 50	99 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	84 50	86 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	244 —	249 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200	119 —	123 50
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	75 —	95 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa .	14 25	15 75
Losy m. Stanisławowa .	19 50	22 —
Wiedeń 26 Październ.		
5% zjedn. dług państw. bank.	64 05	64 20
5 „ „ „ srebr.	67 25	67 40
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 50	— —
„ „ „ czeskie	— —	103 50
„ „ „ węgierskie	77 75	78 25
„ „ „ galicyjskie	85 40	85 80
„ „ „ bukowińsk.	81 50	82 50
„ „ „ siedmiogr.	74 50	75 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 25	97 75
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	97 60	97 80
4 „ galicyjskie	76 50	78 50
5 „ „	85 —	85 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	94 50	95 —
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 50	— —
7 „ „ „ „ „ „ „ 20	97 —	98 50
6 „ „ „ „ „ „ „ 36	87 —	— —
5¹/₂ sr. „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	— —
5 „ zakł. kred. austr. . .	103 50	104 —
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach .	88 50	89 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	139 —	140 —
6 „ Banku gal. hipot. .	89 50	89 75
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	314 —	316 —
„ „ „ 1854 .	106 40	106 70
„ „ „ 1860 .	110 20	110 60
¹/₅ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	121 25	121 75
Losy pożyczki z r. 1864 .	133 75	134 25
„ prem. pożyczki węg.	78 50	79 —

	płacą	żądają
Losy Comorente	25 —	26 —
„ kredytowe	161 —	161 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	91 50	92 50
„ księcia Salm . . .	39 75	40 25
„ „ Palffy . . .	27 —	27 50
„ „ Klary . . .	28 75	29 25
„ hr. St. Genois . . .	32 50	33 50
„ miasta Budy . . .	28 75	29 25
„ Windischgraetz . .	28 —	28 50
„ hr. Waldstein . . .	22 25	22 75
„ hr. Keglevich . . .	12 75	13 25
„ Rudolfa , ...	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank. .	14 50	14 75
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. ,	836 —	838 —
Zakładu kredytowego . .	214 30	214 60
Żeglugi parow. na Dunaju	337 —	339 —
Kolei północ. Ferdynanda	1928	1932
„ rządowej fr. a. . .	262 50	263 —
„ zachod. c. Elżbiety .	169 —	170 —
„ Południowej . . .	74 25	74 75
„ Galicyjskiej . . .	247 —	247 50
„ Czerniowieckiej . .	— —	— —
„ Albrechta . . .	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	111 25	111 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	114 75	115 25
„ Alföldsko-Fiumańsk.	115 25	115 75
„ Koszycko-Bogumił. .	106 25	107 —
„ Siedmiogrodzkiej .	107 25	107 75
„ Cisańskiej	182 —	183 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	111 25	111 75
„ Franciszka Józefa .	131 25	131 75
Banku anglo-austryackiego	94 50	95 —
Zakładu kredytowego węg.	195 25	195 75
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	70 —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	240 —	— —
„ dla obrotu ogólnego	98 —	98 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	70 —	70 50
„ państwowej 500 fr.	151 50	153 —
Emisya z r. 1867 .	143 —	144 —
„ południowej 500 fr.	106 —	106 50
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m. k.	99 50	100 —
„ „ „ 100 złr. w a.	96	98 —
„ „ „ w srebr. 5%	105 —	105 25
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 —	— —
Emisya II. . . .	98 25	98 50
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	75 —	75 50
Emisya z r. 1867 .	74 50	75 —
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	66 40	66 80
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	75 —	76 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	88 —	90 —
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 65	5 66
„ dukat na wagę	5 66	5 67

	płacą	żądają
Napoleondory	09 48	09 49
Suweryny angielskie . .	11 87	11 92
Imperyały rosyjskie . .	09 72	09 74
Srebro	104 85	105 —
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	58 20	58 30
Rubel pap.	1 14	1 14⁵⁰
Lwów 26 paźdz.		
Dukat holenderski . . .	5 53	5 63
„ cesarski	5 56	5 66
Półimperyał rosyjski . .	9 56	9 78
Rubel srebrny rosyjski .	1 80	1 90
„ papierowy . . .	1 12	1 14
Marki (100)	58 —	59 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 55	85 60
„ „ „ „ „ 4	78 25	79 25
„ „ Banku hipotecz.	89 40	90 80
Obligi indemn. bez kupon.	85 25	86 25
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	246 —	248 50
„ „ Lwow.-Czern.	120 50	123 —
„ Banku hipot. gal.	241 —	244 50
Warszawa 23 paźdz.	rub. | kop.	rub. | kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	98 50	— —
„ „ 2ej seryi .	98 50	— —
kupon . .	136²/₃	— —
„ „ nowe . .	97 30	97 85
kupon . .	170⁵¹/₁₈	— —
„ likwidacyjne . . .	84 95	85 50
kupon . .	160—	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	210 —	— —
„ „ „ 1866 „	206 —	— —

Podziękowanie.

We wrześniu b. r. podczas panującej w okolicy dyfteryi pomiędzy dziatwą, zachorowało niebezpiecznie na tę straszną chorobę i naszych dwóch synków, właśnie gdy dzień przedtem uległo jej było dziecię rodziny mieszkającej z nami pod jednym dachem.

Przerażony tym wypadkiem śmierci, gdy ordynujący ciżsami lekarze okoliczni i dla naszych dzieci nie wróżyli lepszej przyszłości a mianowicie młodszemu synkowi 4-letniemu zupełnie już byli odmówili nadziei, i tylko dla przedłużenia życia ofiarował się jeden z nich przeciąć krtań dziecinie — w największej rozpaczy zatelegrafowałem do Lwowa po znanego mi specyalistę wodolekarza **doktora wenantego Piaseckiego** (mieszkającego pod l. 8 drzy ul. Ossolińskich) który już dwa razy przedtem wyleczeniem mej żony z ciężkiej choroby po poronieniu, i starszego synka z krwawéj dysenteryi oddał nam wielkie usługi, Otóż i tym razem niezawiodło nas nasze zaufanie.

Zaraz następnym pociągiem kolejowym przybył tenże nasz wybawiciel wśród nocy i nie tylko niedopuścił krwawej operacyi, lecz zaraz na wstępie niezłomnem zaufaniem do swej metody leczenia, potrafił i w nas wlać tyle otuchy, iż za jego osobistym przykładem wzięliśmy się szczerze do pracy z pomocą Boską, wspierani potem jeszcze listownemi wskazówkami tego naszego dobrodzieja, dokonaliśmy szczęśliwie dzieła wyratowania dwojga naszych dzieci od grożącej śmierci, za co szlachetnemu doktorowi składamy nasze serdeczne dzięki staropolskiem: **Bóg zapłać!** (2665)

Radymno dnia 21 października 1877 r.

Wacław i Anna Hendrychowie.

OBJADY

smaczne, zdrowe i obfite, a znacznie tańsze niż w restauracyach, można mieć **w domu prywatnym,** w okolicy bliskiéj dworca kolei żelaznéj, kliniki, szpitalów itd. Bliższą wiadomość powziąść można w *Administracyi „Czasu“* od godziny 9éj do 2éj codziennie. (2646-1-3)

SYRUP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Aleks. Mańkowskiego

przez pp. lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowéj i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdéj flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: **w Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weis, Tuchlauben Nr. 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdéj aptece na prowincyi. (2643-1-6)

Wykładowi **Buchhalteryi**

pojedynczéj i podwójnéj kupieckiéj, arytmetyki, korespondencyi handlowéj, oraz nauki o wekslach, poświęcam 2 godziny codziennie.

Ćwiczenia w utrzymywaniu ksiąg handlowych i korespondencyj, odbywać się będą co niedziela. (2556-1-10)

Zgłoszenia przyjmuję od godziny 8éj do 10éj rano.

J. Weiszlitz,
przy ulicy Ś. Jana pod Nr. 301.

Niniejszem mam honor polecić Szanownéj Publiczności: **kapsułki elastyczne z olejkiem rycynowym, tranem, balsamem kopahu,** oraz środkami innemi, które na żądanie PP. lekarzy przygotowywanemi być mogą. Kapsułki te uznane za *nader praktyczne* przez *Towarzystwo lekarskie warszawskie* odznaczają się miękkością i sprężystością, która ułatwia przyjęcie ich. Powłoczka delikatna, pokrywająca zawartość tak wstrętną w użyciu bezpośredniem, uwalnia osoby potrzebujące uciec się do tych środków od przykrości, łatwa zaś rozpuszczalność elastycznej błonki, dozwala działaniu nastąpić bardzo szybko.

Skład główny na Galicyę w aptece **Wiktora Redyka pod Barankiem w Krakowie.**

Fr. Kuśmierski,
(2644-1-6) aptekarz w Warszawie.

Bez bólu

i bez wstrzykiwania, bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła. (2533-82-100)

OBWIESZCZENIE.

We wtorek dnia 30go października r. b. o godz. 4éj popołudniu odbędzie się w biurze Towarzystwa rolniczego krakowskiego, w kwestyi podatku od wyrobu wódki narada, na którą zaprasza się niniejszem PP. właścicieli gorzelń. (2642-2-2)

Z komitetu Tow. roln. krakow.

NAKŁADEM I DRUKIEM
I. Związkowej Drukarni
we Lwowie
wyszedł illust. kalendarz p. t.

ROK 1878

odznaczający się rubrykami świątecz. **drukiem czerwonym.** Oprócz zwykłéj astronomicznéj i świątecznéj części, zawiera tenże kalendarz obfity dział gospodarczy i hygieniczny z rycinami w tekscie; Opowieści i historyczne wspomnienia; Biografie sławnych mężów z rycinami; Powieści; Sprawy asekuracyjne i pożarnictwa krajowego; Sprawy dotyczące Towarzystwa oficyalistów prywatnych; Informacye stemplowe, pocztowe, kolejowe, telegraficzne itd. (2449-3-12)

Egzempl. 50 c., tuzin 4 zł.

Nakładem tejże drukarni wyszedł

SKOROWIDZ

wszystkich miejscowości
Galicyi, Krakowa i Bukowiny
z mapą tych krajów.

Jest to alfabetyczny spis wszystkich miast, miasteczek i wsi z oznaczeniem urzędów powiat., parafij, poczt (według nowego wymiaru metrycznego), jakoteż właścicieli tabularnych, opracowany na podstawie źródeł urzędowych.

Egzemplarz 1 zł. 50 cnt.

Zamawiający ten Skorowidz w Drukarni Związkowéj we Lwowie razem z kalendarzem „Rok 1878“ za 2 zł. **otrzymają bezpłatnie jako premię** *humorystyczną powieść Maurycego Jokaya p.t. „AŻ DO BIEGUNA“ 22 m. arkuszy druku. (Cena księg. 1 zł.)* Na zamówienia przekazem posyłamy franco.

Francuska uzdolniona

udziela lekcyj tegoż języka praktycznie i teoretycznie na przystępnych warunkach. Wiadomość w **Biurze P. Heleny Nowoleckiéj** przy ul. Gołębiéj wyższéj pod L. 168 na I. piętrze.— Powyższe Biuro poleca **nauczycielki** wszechstronnie ukształcone. (2669-1-3)

Pewna dama

z majątkiem 600,000 marek życzy sobie pójść zamąż. Wszelkich bliższych wiadomości udziela pani Holtze w Zgorzelicach (Görlitz, Schlesien) Elisabethstrasse Nr. 17. (2668)

Do małego folwarczku poszukuje się zaraz lub od Nowego roku (2638-2-2)

Ekonoma

bez familii, z dokładną znajomością gospodarstwa i dłuższoletnią praktyką. Honoraryum: wikt przyzwoity, mieszkanie i 100 złr. rocznie. Podania do 4 listopada b. r. pisemnie adresować: *F. K.* poste rest. Staremiasto.

Do c. k. nadwornej fabryki wyrobów słodowych w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8, Jana Hoffa, ces. austryackiego, niemieckiego, saskiego dostawcy itd.

Pańskie wyborne wyroby słodowe (słodowe cukierki piersiowe (używam teraz pięć lat zawsze z najlepszym skutkiem. Cierpiałem dawniéj na kaszel, z którego mnie żaden środek uwolnić nie mógł, aż wreszcie za poradą mojego lekarza domowego spróbowałem Pańskich tak wybornych wyrobów słodowych (słodowe cukierki piersiowe), którym też moje zupełne wyleczenie przypisać należy. Donoszę Panu o powyższem z prośbą o ogłoszenie tego faktu na pożytek drugich osób.

Wiedeń, dnia 3go marca 1877 r.

S. Hofmann,
handlarz drzewa budowlanego i stolarskiego.
Ottakring, Gansterergasse Nr. 18.

Te lecznicze wyroby słodowe Jana Hoffa są prócz tego 43 razy odznaczone; ośm razy w roku 1876 przez przywileje nadwornego dostawcy (między temi ponowne oświadczenia łaski Ich Cesarskich Mości Cesarza austryackiego, Cesarza niemieckiego, Króla saskiego). Wszyscy lekarze zapisują je, cierpiący używa ich z ochotą i znajduje w tem orzeźwienie i wzmocnienie. Nieprawdziwym wyrobom słodowym brak dodania pierwiastków ziół leczniczych, także właściwego, dotychczas jeszcze niezbadanego sposobu przyrządzania fabrykatów słodowych Jana Hoffa. Prawdziwe cukierki słodowe Jana Hoffa **są w niebieskim papierze.** (2474-4-12)

C. k. nadworna fabryka wyrobów słodowych Jana Hoffa
w Wiedniu, Graben, Bräunerstr. 8.

W KRAKOWIE składy u W. Redyka, J. Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego, Jana Janigi, Wilh. Fenza i C. W. Kohlera; w RZESZOWIE u J. Scheittera i Spół.; w TARNOWIE u W. Müldnera i Spół.

NAJLEPSZE

Znaimskie ogórki

najlepszą prawdziwą

podwójną musztardę kremską

poleca (2582-2-5)

Andrzej Gach w Bernie,
Rathhausgasse Nr. 9.



Piece Dobsa.

Zaopatrzywszy znowu mój Skład towarów żelaznych w znaczny dobór wszelkiego rodzaju i wielkości **pieców systemu Dobsa** tak żelaznych, jak blaszanych, wylepianych glinką porcelanową (*Chamotte*), mogę je polecić, zwłaszcza, że najnowsze ich ulepszenie co do *zamknięcia hermetycznego* stawia je na równi z piecami kaflowemi pod względem trzymania długo ciepła umiarkowanego, a daje im pierwszeństwo z powodu niższéj ich ceny od pieców kaflowych, oraz oszczędność miejsca a szczególniéj opału, bo się według woli może *regulować* silniejszy lub mniejszy przeciąg zapomocą przyrządu w drzwiczkach.

Osoby, które już takie piece u mnie nabyły objawiają mi swoje zadowolenie. (2338-8-)

Piece te funkcyonują i w lokalach szkolnych, ceny znacznie zniżone.

Tadeusz Tarasiewicz.



Na żądanie rozsyłamy **zadarmo i bezpłatnie** nasz świeżo wyszły illustrowany cennik (2554-3-3)

wszelkich przyborów wchodzących w zakres kościoła.

Lokal sprzedaży Kohlmarkt 2. E. Krickl & Schweiger **Fabryka Gumpendorferstr. 84.**

c. k. nadworni dostawcy
w Wiedniu „Zur weissen Taube.“

Na choroby bydła

wypróbowane są:

Ces. król. koncesyonowany

Korneuburski Proszek bydlęcy,

koncesyonowany przez rządy c. k. austryacki, królewsko pruski i królewsko saski, odznaczony medalami w Hamburgu, Londynie, Paryżu, Monachium i Wiedniu, a używany z najlepszym skutkiem w masztalarniach Jéj Królewskiéj Mości Królowéj angielskiéj, tudzież Jego Królewskiéj Mości Króla Pruskiego. Proszek ten zaleca się wskutek długoletniego wypróbowania na *gruczoły, kolki, znędznienie, na krwawy udój, na poprawienie mleka, wogóle na wszystkie choroby organów płucnych i trawienia.* (1925-2-3)

C. i kr. wyłącznie **uprzywilejowany**

Płyn przywrotczy dla koni

(Restitutionsfluid)

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

jedyny, przez wysoką ces. król. władzę zdrowia starannie badany, a następnie przez JCKAM. Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem odznaczony.



W ciągu blisko 15tu lat przez różne powagi weterynaryjne i doświadczonych gospodarzy wypróbowany na wzmocnienie do większych trudów, równie jak na pokrzepienie po takowych, niezawodnym jest także na bóle w stawach, w ścięgnach, na reumatyzm, zwichnienia, wykręcenia, wytchnienia; na skrzywienia w kolanach, biodrach, krzyżach i łopatkach; na osłabienie członków, sztywność ścięgien, muszkułów i t. p., utrzymuje wreszcie konia aż do późnéj starości silnym i wytrwałym przy największych nawet trudach.

Cena flaszki Płynu przywrotczego złr. 1 c. 40 w. a.

Ostre wcieranie przeciw ochwatowi, obieraniu nóg, martwéj kości, opojom, pipakom, zapaleniu ścięgien, naroślom grzybowym, chorobom pięt, wogóle chorobom kości, stwardniałym gruczołom. — Cena słoika 3 złr. w. a.

Maść na końskie kopyta, na kruche pękające zaklęsłe kopyta i na porost dobrych elastycznych kopyt. Paczka 1 złr. 25 c.

Proszek na kopyta i na strzałkę kopytową, przeciw gniciu i przeciw chroniczném chorobie kopyt. Flaszka 70 cnt.

Karma pożywna dla koni i bydła rogatego do szybkiéj pomocy dla zbiedzonych zwierząt, dla orzeźwienia ich temperamentu i podniesienia karmy. — Wielka skrzynka 6 złr., mała 3 złr., paczka 30 c. w. a.

Huile balsamique Bittnera przeciw wewnętrznym szczypawkom psów. 1 flaszka 2 złr. 25 cent.

Olejek przeciw liszajom, parchom, i innym wyrzutom skórny u psów. 1 flaszka złr. 1 cent. 50.

Proszek dla świń, przeciw zgorzelinie, brakowi apetytu i innym zwykłym chorobom świń. Wielka paczka 1 złr. 26 c., mała 63 c.

Proszek leczący dla drobiu przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, pantarek, i t. d. — 1 paczka 50 cent.

Lekarstwo przeciw biegunce u owiec. Wielka paczka 70 cent., mała paczka 35 cent. w. a.

Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma na sprzedaż:

w **KRAKOWIE** p. **M. Jawornicki.**

we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Beiser, S. Rucker, Wład. Tepa,** aptekarze, p. **J. Piepes, St. Markiewicz.**

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżéj wyrażonym podpisem** w czerwonej barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezskutecznych; a nawet szkodliwych ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.**

Osoba znająca się na gospodarstwie i krawieczyźnie, zaopatrzona w chlubne świadectwa, życzy sobie umieszczenia w obywatelskim domu. Wiadomość pod lit. *S. B.* ul. Dominikańska l. 490 I piętro. (2655-2-3)

Ważnym

dla cierpiących na reumatyzm i gościec

jest nawet w najuporczywszych wypadkach jako uzdrawiający uznany

Balsam Bilfingera.

Do nabycia w Krakowie w aptece Dra Sawiczewskiego. (2385-2-3)

Stosowne na wyprawy.

Bardzo piękna suknia princesse, z materyi (ścięta), najnowszego kroju, ubrana koronkami, wyrabianemi w górach Karkonoskich, z torebkami i kokardami, z kołnierzem marynarskim i guzikami z orzechów kamiennych. — Taka suknia kosztuje tylko 4 złr. 50 cnt.

Princesse szlafroki, ubrane plisse volain, z torebkami, kokardami i kołnierzem marynarskim. Taki szlafrok kosztuje tylko 3 złr. 50 cnt.

Ubrania do kurzu zrobione z materyi pledowej Pepita, lamowane aksamitem, tylko 1 złr. 50 cent.

WIENER MODENGESCHÄFT
w Wiedniu, Praterstrasse 43.

Wysyłka za gotówkę lub zaliczką. Coby się nie podobało będzie wymienione. (2473-4-6)

Nauka ręcznych robót damskich

Panienki w wieku lat 5 — 14 znajdą natychmiast przyjęcie celem nauczenia się różnych robót damskich. Cena za godzinę bardzo przystępna. Bliższa wiadomość w domu pod L. 50 przy ulicy Karmelickiej. (2580-4-6)

Łaskawéj pamięci!

Polecam P. T. Szanow. Publiczności, iż przyjmuję zamówienia na nowy gustowny

Karawan i Dorożki.

Dla dorosłych 4 złr. — dla dzieci 2 złr.

Nieposyłam faktorów po domach do ugody, dlatego wynajmuję taniéj jedynie pod L. 50 przy ulicy Smoleńsk w Krakowie.

(2392-7-10) **Jan Pękalski.**

W Tarnowie

w Ogrodzie Strzeleckim, w szkółkach miejskich **jest do sprzedania** znaczna ilość **szczepów owocowych** w dobrych gatunkach, stosownych do naszego klimatu, mianowicie: Jabłonie 4-letnie na wysokich pniach 45 ct. na niższych 40 ct. Grusze 3ch-letnie 45 ct., karły na pigwach 40 ct.; Kopa morw 5-letnich złr. 6; Gleditschia triacanthus 6 letnia sztuka 40 ct.

Opakowanie i odsyłka na kolej bezpłatna.

(2583-3-4) Ogrodnik miejski
J. Bachowski.

Padaczkę

(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch,** Neustadt, w Dreznie (Saksonia). — **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (2496-121-200)

CHORYM

zwracamy uwagę na nasz naturalny sposób leczenia, który szczególnie dobrym skutkiem się odznacza w gośćcu, reumatyzmie, cierpieniach serca, żołądka i kiszek, dolegliwościach kości pacierzowéj, zatruciu metalem i morfiną, zwężeniach kanału moczowego, wogóle w rozmaitych chorobach płciowych, nerwowych i osłabieniach. Przy cokolwiek zmniejszonéj frekwencyi w zimie, mogą mniéj zamożni korzystać ze zniżonéj ceny. (2606-1-4)

Dawniejszy lekarz domowy, który kilka lat przebywał, a teraz kieruje zakładem, mieszka w samem Brunnthal i przepisuje lekarstwa dla obcych od godziny 11éj do 1éj. — Prospekta darmo — Przyjęcie każdego czasu. (H 8729)

Zakład naturalnego leczenia nadworn. radcy Dra Steinbachera

w Brunnthal (Monachium).

HANDEL

Stanisława Feintucha w Krakowie

Rynek „Szara kamienica“ Nr. 45,

utrzymuje wielki, ciągle świeżo zaopatrujący się skład

Herbaty chinskiej

w doborowych, wypróbowanych i w smaku nieprzewyższonych gatunkach, po cenach ustalonych 2, 3, 4 złr. za 560 gramów.

Również poleca lubownikom **prawdziwej karawanowej herbaty rosyjskiej** wprost od Braci **K. i S. Popow w Moskwie** sprowadzoną a zatem **prawdziwą**

Herbatę karawanową

w oryginalnych oplombowanych paczkach po $^1/_8$, $^1/_4$, $^1/_2$, $^1/_1$ funt. po cenach umiarkowanych.

Zlecenia zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast pocztą za zaliczką, a biorącym 5 funtów herbaty którejkolwiek naraz, odstępuje się pół funta czyli 10% rabat bezpłatnie. (2345-4-)

---

† Wojna wschodnia, †

skutkiem któréj nasz handel wywozowy do południowych naddunajskich prowincyj zupełnie jest sparaliżowanym, zmusza mnie moją

fabrykę towarów z chińskiego srebra

zupełnie zwinąć i wysprzedać nasze olbrzymie zapasy wspaniałych wyrobów z chińskiego srebra znacznie poniżéj ceny kosztu. Obszerne cenniki rozsyłam na żądanie opłatnie.

Zniżone ceny:

	dawniéj	teraz tylko		dawniéj	teraz tylko
6 łyżeczek do kawy	zlr. 3·50	zlr. **1·50**	1 maselniczka	zlr. 5·—	zlr. **2·—**
6 łyżek	„ 7·50	„ **2·80**	1 para lichtarzy	„ 8·—	„ **3·—**
6 noży	„ 7·50	„ **2·80**	6 sztućców	„ 5·—	„ **2·70**
6 widelców	„ 7·50	„ **2·80**	1 szczypczyki do cukru	„ 2·50	„ **1·—**
1 chochla	„ 5·—	„ **2·80**	6 nożyków na wety	„ 6·—	„ **2·50**
1 chochelka	„ 3·50	„ **1·50**	6 widelców na wety	„ 6·—	„ **2·50**
1 cukierniczka z zamkiem	„ 14·—	„ **8·—**	1 solniczka		„ **—·70**

Najnowszy garnitur guzików do mankietów z maszynką po 1 złr., korki z głowami zwierząt po 40 cent., 1 tytonierka na papierosy 2 złr.

Następnie wspaniałe filiżanki, imbryczki do herbaty i kawy, serwisy, żyrandole, posypywacze cukru, serwis do jajek, do wykłuwaczy do zębów, garnitury na ocet i oliwę i wiele innych przyborów itp. po takichże zadziwiająco tanich cenach. (2552-3-12)

Szczególną zwracam uwagę na:

6 łyżek, 6 noży, 6 widelców, 6 łyżeczek — **wszystko razem 24 sztuk w gustownem pudełku zamiast złr. 24, tylko . . . . . złr. 10**

Tożsamo ze srebra Britannia wszystko razem 24 szt: w gust. pudełku tylko 7 złr. Zamówienia wykonane będą punktualnie i sumiennie za zaliczką.

E. PREIS w Wiedniu, I., Rothenthurmstrasse 29.

C. k. nadworny maszynista

R. Geburth

fabrykant c. k. uprz.

regulacyjnych pieców do napełniania i przyrządów do ogrzewania

w Wiedniu, Neubau, Kaiserstrasse Nr. 71,

poleca swoje słynnie znane piece.



Gruntowne wykorzystanie opału, przyjemne ciepło, długie trwanie ciepła, żadne niezdrowe suche gorąco, proste i wygodne we wykonaniu.

Przez nowy sposób wyrabiania piece te pod każdym względem do najwyższego udoskonalenia posunięte zostały.

Piece polerowane, rowkowane z niklowemi i prawdziwie pozłacanemi profilami, piece naśladujące pozłotę i posrebrzanie, bardzo gustowne i artystycznie wykonane, po tanich cenach.

Nowy piec Geburtha „przywilej 1875 r.“

jest bardzo oszczędnym pod względem używania materyału opałowego, ponieważ w nim wszelkie odpadki, jak drobne węgle, miał węglany itd. zużyć można.

Przywilej. wkłady

dla szwedzkich (glinianych) pieców uskutecznione będą bez żadnéj przeszkody i bez rozbierania pieca, jak dotychczas w najkrótszym czasie. Cena na miejscu w Wiedniu wraz z ustawieniem lub na prowincyę z opakowaniem 8 złr.

Wszystkie piece mają po oryginalnych cenach następne składy w Wiedniu:
p. **W. Blind,** I., Parkring Nr. 20;
„ **H. Beer,** I., Bauermarkt Nr. 11;
„ **Hoerner & Dantino,** I., Operngasse Nr. 2.

Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku.

Zamówienia z prowincyj będą punktualnie za zaliczką wykonane. (2199-4-)

Czcionkami Drukarni „CZASU.“

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.